

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

No. 127

Cena numeru
20 gr.
Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. i 4,20 zł
Dla rob. 3,70.
Odeszlenie do domów 8 gr.
Z przez poczt.
Mies. y dod. ilustr. 5,20 zł.
Kosz Łodzią egz. 27 groszy.
Należność pocztowa
płacona ryczałtem.

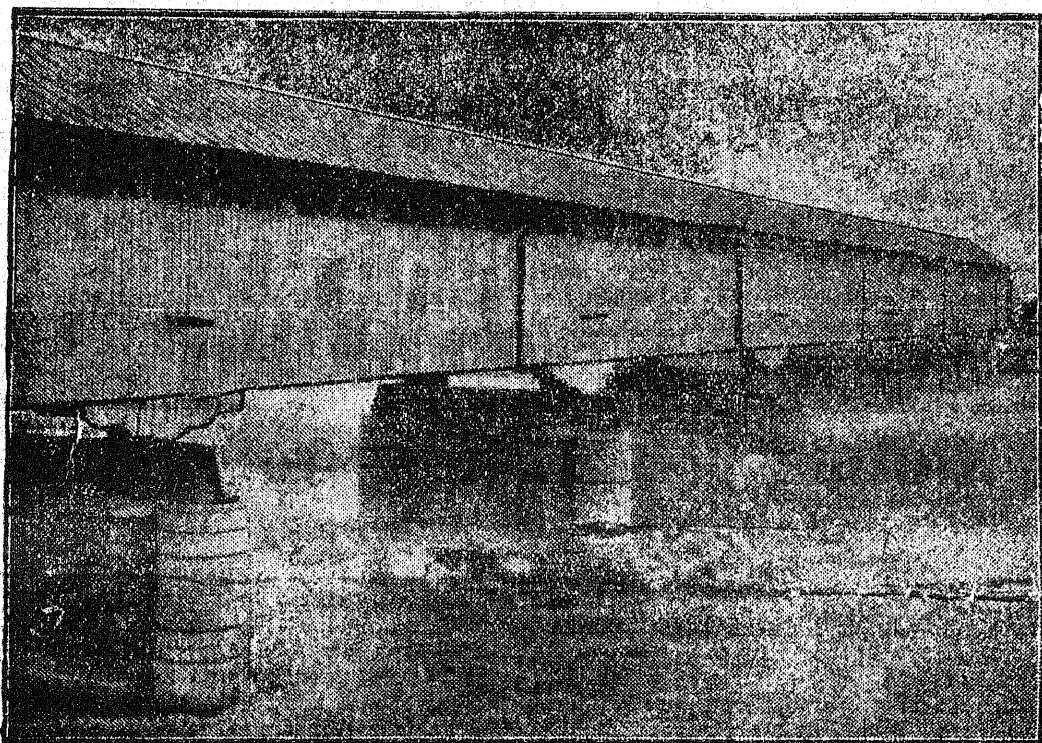
XXVIII r.
istnienia
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Redaktor przyjmuje od 11-12
Artykułów i listów anonimowych
nie pomieszcza się.
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 9 maja 1925 r.

Koniec jednego z najstarszych szwajcarskich mostów kolej.



Zbudowany w latach 50-tych ubiegłego stulecia drewniany most kolejowy na Renie pomiędzy Regaz a Malenfeld, ma ulec zagładzie wskutek elektryfikacji całej linii. Zastąpi go żelazny most. Ilustracja nasza przedstawia skazany na zniszczenie ten stary drewniany, nadzwyczaj solidnie zbudowany most.

Zawiadomienie.

Handel win, spirytualji, delikatesów i tow. kolonialnych

„S. JAWORSKI”

Piotrkowska 54 — Łódź — Piotrkowska 54

po gruntownem odświeżeniu i zaopatrzenia w najlepsze towary, został otwarty i poleca wyborowe wina, koniaki, likiery oraz wszelkiego rodzaju delikatesy i towary kolonialne po cenach konkurencyjnych. 1931

Niekonsekwencje.

Przeгляд wypadków ostatnich dni.

▼ Polsce:

Wykolejenie pociagu pod Rogowem:

Przyczyna — zamach zbrodniczy.

Druga katastrofa pod Rogowem. Przyczyna — zamach zbrodniczy.

Katastrofa pod Starogardem. Przyczyna — rozkrecenie śrub — zamach zbrodniczy.

Zamach na pociag pod Lublinem bez katastrofy. Sprawca ujetny — komunista kolejarz Archalow.

Zamach na pociag w Bedoniu pod Łodzią...

Kradzież materiałów wybuchowych i granatów z arsenału w Mołodecznie.

Wybuch granatu w redakcji „postępowego” tygodnika „Walka Ludu”.

„Rozstrzelanie” nauczycieli i egzaminatorów przez ich wychowanków.

Oto krótka wiazanka faktów — która mówią same za siebie.

Bolszewizm, komunizm, w zwykłej mowie sowiecki bandytyzm — to jest właściwa przyczyna wszystkich tych nieszczęść — które gnębią nasz kraj i niewiadomo jeszcze jakie kryją w sobie niespodzianki...

Wybuch! w katedrze Sofijskiej — jest jasną wskazówką — do czego są zdolni przedstawiciele „pracującego proletariatu” z Moskwy.

Niema podłości, niema niktzemności, niema zbrodni — na która nie pisali by się towarzysze, z pod leninowskiego czerwonego buńczuka.

Rewolwerowa kula, truoizna, nóż w plecy, morderstwo setek bezbronnych ludzi, modlących się w kościele to dla nich chleb powszedni, — a nawet czyny godne pochwały z

CZYTELNIKA „ROZWOJU”.

który ma informacje o pośle A. Szapielu prosimy o łaskawe niefatygowanie się do redakcji „Rozwoju”.

.....

n punktu widzenia ich obłąkańczej ideologii. Uczeń z gimnazjum Lelewela w Wilnie, który wyraża swoje niezadowolenie ze złych postępów w nauce — kula rewolwerowa i granatem ręcznym — to zaiste obrazek godny Bolszewii — ale nigdy państwa z taką kulturą historyczną jak Polska.

Najważniejsze w tym fakcie jest — pytanie, kto wetknął młodocianemu zbrodniarzowi broń do ręki? Kto mu dostarczył aż ośmiennastu granatów?

Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: — ci, którzy tą broń mają — t. j. jedyna partia na terenie Rzeczypospolitej t. j. komuniści, — mający zawsze zapewnioną dostawę z wschodniego kordonu.

Otóż tego rodzaju partia ściśle powiadziawszy banda, doczekała się u nas oficjalnego uznania, a nawet pozwolono jej utworzyć klub Sejmowy.

Jest to w naszych stosunkach — jaskrawy anachronizm.

Konstytucja — uznaje za nienaruszalne i fundamentalne prawo prywatnej własności — a my uznajemy ex officio grupę ludzi, czy zgangrenowany odłam społeczeństwa — który drogą gwałtu walczy — przeciwko temu podstawowemu prawu naszego ustroju społecznego.

Zwykłego bandyty oddaje się pod sąd — sowbandyta, komunista, zamachowiec — cieszy się swobodą, a nawet nietykalnością i ma swoich przedstawicieli w Sejmie.

A przecież komunista jest to stworzenie daleko niktzemniejsze od bandyty — gdyż jest więcej wyrefinowany, bezwzględny i okrutny. Bandyta ma czasem odruchy pewnej szlachetności. U komunisty jest to rzecz wykluczona, tam nie doszuka się nikt żadnych wyższych cech człowieka.

Po powyższych wypadkach w Rzeczypospolitej, koniecznem jest wprowadzenie 1) sądów polowych dla zamachowców komunistów z prawem egzekucji w ciągu godziny od sądu, i 2) oficjalny zakaz istnienia partii komunistycznej albo... wykreślenie z konstytucji prawa własności prywatnej.

Albo... albo...

Konsekwencja obowiązuje... nawet w polityce.

—o—

A. S.

Po wyborach.

Wybór Hindenburga nie spotkał się z żadną, poważną reakcją ze strony Anglii i Stanów Zjednoczonych — pisze „Głos Narodu”. Zaraz po wyborze rozpoczęła dyplomacja niemiecka przekonywać anglosaską opinię publiczną, że w polityce Niemiec nie są żadne zmiany. Trzeba przyznać, że zabiegi te odniosły sukces. Jeszcze tylko finansjera amerykańska objawia pewną nieufność, a wyrazem jej jest nowa...

Ukazał się nowy numer

„PRAWDY”

i zawiera jak zwykle szerzeg interesujących artykułów na aktualne tematy oraz bogaty dział informacji.

- Do nabycia w kioskach. -

dora Stanów Zjednoczonych w Londynie, przestrzegającą Europę, że jeśli nie porzuci „metod destrukcyjnych” to Ameryka nie weźmie udziału w jej gospodarczej odbudowie.

We Francji wybór Hindenburga wywarł — rzecz prosta — wrażenie daleko głębsze, niż w krajach anglosaskich. Rząd francuski postanowił zastrzyż swe żądania w sprawie kontroli nad rezerwojem Niemiec. Kwestja paktu gwarancyjnego — zesłała na razie na plan dalszy, nikt bowiem we Francji nie wierzy w gwarancję pokoju, którą dać ma Hindenburg i jego monarchistyczne otoczenie.

Wysilki propagandystyczne Niemiec, by przekozać świat o pokojowości Berlina, spotykają się jednak powoli z coraz większym niedowierzeniem. Wyrażone przez nie żądanie rewizji gran. Polski nastroiło opinie europejską do Niemiec — mimo poparcia udzielonego im przez Anglię — stanowczo nieprzychylnie. Europa gotowa jest zgodzić się na rewizję wszelkich postanowień traktatowych z wyjątkiem klauzul terytorjalnych, rozumie bowiem, że każda próba zmiany obecnych granic prowadzi do wojny, której za wszelką cenę chce Europa uniknąć. Sposród nich już — zdaje się — Niemcy, że popełnili „błąd psychiczny” występując z taką, radykalną inicjatywą i zaczynają się powoli wycofywać. Świadczyłby o tem uspokajający wywiad, jaki p. Stressemann udzielił w tych dniach „Matinowi”

Ale natura ciągnie wilka do lasu, a Niemca do zaborów. Obecnie już nie rząd niemiecki, ale opinia publiczna Niemiec i Austrii wznawia dyskusję nad połączeniem obu krajów. W ciągu ostatnich lat w parze z agitacją za przyłączeniem szły niektóre przedwstępne prace i obecnie grunt dla czynu decydującego jest dość dobrze przygotowany.

W pierwszym rządzie dokonana się praca na terenie ujednostajnienia praw; powołane instancje obu państw wypracowały projekt wspólnego kodeksu karnego. W dziedzinie ekonomicznej zniesiono już na sezon biący wize, zanosi się nawet na zupełne skasowanie paszportów, wzajemian których można by korzystać z legitymacji służbowych itp. Od 1 maja austriacka pocztowa kasa oszczędności rozpoczęła nanowo stosunki z Niemcami, tak że obieg pieniężny będzie mógł się dokonywać między obu krajami bez żadnych przeszkód drogą czeków pocztowych we wszystkich urzędach. Rozpoczęt też rokowania między prezydentami rządowych banków obu tych państw. W dziedzinie spraw wyznaniowych przygotowuje Austrija przyłączenie protestantów austriackich do niemieckiego związku protestantów.

Poza tem czynniki zainteresowane pracują nad zupełnym zbliżeniem obu państw w dziedzinie nauki, sztuki, teatru sportu i wszelkich innych gałęzi życia.

Polityczne skutki wzmoczonego ruchu za przyłączeniem Austrii do Niemiec daly się już odczuć. Najbardziej nim zagrożona Czechosłowacja zbliżyła się do Polski. Również we Włoszech zaniepokojono się projektem przesunięcia granic Rzeszy w okolice Brennera; gdyż nie są tajne Włochom zamiary niemiecko-austriackie odzyskania doliny Górnej Adygi, gdzie mieszka silna mniejszość niemiecka. Przyłączenie Entenci, gdyż udzieliłoby osamotnionym dziś Węgrom i Austrii do Niemiec zagroziłoby, nadto całej Małej grupie oparcia w potężnym sojuszniku. Siłą Małej Ententy jest słabość Węgier i Bułgarii, słabość zarówno gospodarcza, jak polityczna. By utrzymać tę słabość a przedewszystkiem izolację polityczną Węgier popierała Mała Ententa skwapliwie prace Ligi Narodów nad wzmocnieniem Austrii, która miała być buforem między Węgrami a Rzeszą. Przez unję Austrii a

Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie.

Wręczenie sztandaru 5 p. saperów.

Kraków, 8 maja (pat)

O godzinie 8 rano przybył do Krakowa pan Prezydent Wojciechowski na uroczystości związane z wręczeniem 5 p. saperów sztandaru, ofiarowanego przez przemysłowców i inżynierów Zagłębia Krakowskiego, Dąbrowickiego i Górnośląskiego.

Na dworcu kolejowym, przybranym zielenią i flagami o barwach narodowych, zebrali się na powitanie p. Prezydenta Wojciechowskiego: Prezydent miasta, przedstawiciele władz oraz komitet sztandarowy, w pełnym składzie, rektorzy uniwersytetu i akademii górniczej z gronem profesorów, duchowieństwo, inspektor armji gen. Szeptycki, komendant okręgu korpusu gen. Kuliński oraz delegacje oficerów pułków stacjonowanych w Krakowie.

O godz. 8 rano salwy zapowiedziały przyjazd prezydenta. Prezydent wysiadł w towarzystwie wojewody krakowskiego Kowalikowskiego, który wyjechał na spotkanie do Trzebini.

Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej 20 pp, poczem został powitany przez przedstawicieli władz, generalicji i duchowieństwa oraz członków komitetu sztandarowego.

Z dworca kolejowego wśród szpaleru udał się p. Prezydent do gmachu województwa, gdzie spożył śniadanie u wojewody Kowalikowskiego.

W śniadaniu wzięli udział przybyli z prezydentem: minister spraw wojskowych Sikorski, gen. Haller oraz świta p. Prezydenta.

Węgry również marzą o rewizji traktatu wersalskiego.

Czekają tylko na odpowiedni moment.

Budapeszt 8 maja (pat)

Na zebraniu partji rządowej deputowany Karatiath zainterpelował premjera hr. Bethlena, czy chwila obecna nie nadaje się do poruszenia

sprawy rewizji traktatu pokojowego.

W odpowiedzi premjer oświadczył, iż zmiana niesłusznych i niesprawiedliwych klauzul traktatu jest naturalną ambicją wszystkich węgrov. Gdy zawielismy traktat — mówił hr. Bethlen — byliśmy

w stanie przymusu.

Nigdy nie uznawalismy narzuconych nam klauzul, lecz wyobrażamy sobie przeprowadzenie zmian w

traktacie jedynie środkami pokojowymi, zdając sobie sprawę z tego, że warunkiem wstępnym dokonania tych zmian musi być odpowiednia sytuacja w Europie. Zamykanie nam drogi do pokojowego rozwiązania idzie na rękę tylko tym, którzy w przeciwieństwie do wskazanych wyżej idei opanowani są dawną ideologią imperialistyczną. Musimy ściśle oddzielić pragnienia, płynące z uczucia od tego, co z nami naszym możemy osiągnąć w obecnej sytuacji. Zresztą, zakończył premjer, jest to kwestja zaufania i partja może być pewną, że rząd możliwości te ma na uwadze.

Kłótnie w porządnej rodzinie...

Marokko kością niezgody.

Paryż 8 maja (aw)

Wkroczenie wojsk francuskich do Marokka, które przyczyniło się do rozbitcia wojsk powstańczych, wywołało żywe poruszenie w prasie włoskiej. „Idea Nazionale” pisze, iż rządy włoski i angielski śledzą bacznie operacje wojskowe w Maroku z uwagi na to, że możliwość porozumienia hisz-

pańsko-francuskiego co do objęcia Marokka hiszpańskiego przez Francuzów nie może mieć miejsca. Żadna zmiana status quo w Marokku nie może być dokonana bez zgody Anglii i Włoch, a rządy tych państw nie zgodzą się na to nigdy, żeby umowy w sprawie marokańskiej były zawierane tylko między Francją a Hiszpanją, bez udziału Anglii i Włoch.

Różnica poglądów między Francją a Anglią w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Paryż 8 maja (AW)

Ambasador angielski w Paryżu, lord Creve, odbył konferencję z Briandem, na której przedstawił punkt widzenia na sprawę rozbrojenia Niemiec i kwestję opróżnienia strefy kolońskiej.

Rząd angielski zaproponował, aby ewakuacja odbyła się dnia 16 sierpnia rb. tj. w dniu, w którym nastąpić miało opróżnienie zupełne zagłębia Ruhr, w myśl postanowień londyńskiej konferencji. Zdaniem rządu angielskiego, sprzymierzeni za-

weszałyby Niemcy do wypełnienia zobowiązań. Różnica poglądów Anglii i Francji polega na tem, że Francja uzależnia ewakuację Kolonii od wypełnienia przez Niemcy przepisów o rozbrojeniu, Anglija natomiast ogranicza się do teoretycznego wezwania do rozbrojenia, odrzucając kwestję opóźnienia ewakuacji, jako ewentualną gwarancję na wypadek niezastosowania się Niemiec do postanowień o rozbrojeniu.

Niemcami usuniętym byłby główny kamień węgielny z pod tej dotąd tak solidnej budowy, jaką się wydaje obecny ustrój polityczno-terytorjalny między łukiem Karpat a Sawą i Alpami.

Możemy patrzeć na te nowe wysilki niemieckie ze spokojem. Odsuwają one trochę uwagę Niemiec od granic polskich zdobywają im nowych wrogów w Europie. Inna byłaby rzecz, gdyby groźba aneksji Austrii przez Niemcy stała się aktualną. Zdaje się jednak że tak nie jest i że mamy do czynienia z takiczasamem badaniem terenu jak poprzednio w sprawie granic polskich, ale takie ciągle wprowadzanie niepokoju w stosunki europejskie odbierze Niemcom większą część tego kredytu moralnego, jaki zyskali dzięki swej zręcznej propagandzie.

TELEGRAMY.

WIĘC POCÓZ TAKA REKLAMA ?

Bukareszt 8 maja (pat)

Prasa rumuńska podała szereg częstokroć nieścisłych wiadomości o pracach, mającej się niebawem rozpocząć konferencji państw małej Ententy. Agencja Rador na podstawie informacji ze źródła międzynarodowego stwierdza, że w Bukareszcie nie zapadła żadna doniosła decyzja.

konferencje ograniczy się do wymiany poglądów na sytuację zewnętrzną w ogólności, gdyż sytuacja ta nie jest uważana tu za zadawalającą.

ZMIANY W GABINECIE WŁOSKIM.

Rzym, 8 maja (pat)

Mussolini został przyjęty przez króla, któremu oznajmił o dymisji admirała Thaon di Rovell, ministra marynarki. Król dymisję przyjął.

Jak donoszą dzienniki, Mussolini obejmie tymczasowo tę ministerstwa marynarki i podejmie reorganizację ministerstwa, wprowadzając szereg zmian na stanowiskach podsekretarzy stanu. Komitet grup opozycyjnych na odbytem specjalnie zebraniu postanowił stosować dotychczasową taktykę.

PRETENSJE NIEMIECKIE Z POWODU KATASTROFY POD STAROGARDEM.

Gdańsk 8 maja. (pat)

Dyrekcja Kolei w Królewcu wyrzuciła do towość objęcia pośrednictwa pomiędzy rodzinami ofiar i poszkodowanych w katastrofie kolejowej pod Starogardem a polskimi władzami kolejowymi. Odnośny komunikat ogłoszony w prasie tutejszej; oświadcza, że w myśl układu o tranzytowym ruchu niemieckim przez terytorjum Polski, Polska ponosi odpowiedzialność za wszelkie wyniki

stać szkody, a więc także i odpowiedzialność cywilno-prawna. Polski zarząd kolejowy musi zatem udzielić odszkodowania niemieckiemu towarzystwu kolei państwowych za szkody materialne oraz ofiarom katastrofy, które według brzmienia komunikatu zgłaszać mają pretensje wprost do polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, lub za pośrednictwem dyrekcji kolejowej w Królewcu. (Do powyższego dodać należy, że w myśl przepisów kolejowych, kolej odpowiada tylko za wypadki spowodowane z jej winy. przyp. PAT)

W JAKI SPOSÓB NIEMCY DAŻĄ DO WCIĘLENIA AUSTRJI.

Berlin 8 maja. (aw)

W gmachu bawarskiego ministerstwa spraw wewnętrznych rozpoczęła się konferencja austriacko-niemiecka, w sprawie zniesienia w/w paszportowych między obu państwami.

Uczestnicy konferencji nie mają zasadniczych sprzeciwów, aby znieść wizy w komunikacji między Austrią a Niemcami. W całej sprawie jest jedna tylko słaba strona, a mianowicie, że Austrii przyszkodziłoby dosyć trudno zrezygnować z opłat paszportowych, które były wysokie.

Zniesienie przymusu paszportowego jest dalszym krokiem na drodze inkorporacji Austrii do Niemiec.

Jak dotychczas, przedstawiciele Austrii i Niemiec ograniczyli się do uzgodnienia kodeksu cywilnego, oraz do zawarcia szeregu konwencji.

ROZKAZ Z MOSKWY.

Sofia 8 maja. (pat)

Po oskarżycielu publicznym w imieniu powództwa cywilnego zabrał głos adwokat Hrelopanow, który opisał straszny zamach na katedrę i uzasadniał konieczność zaszczepienia na rzecz państwa odszkodowania w wysokości 12 milionów lewów. Celem autorów zamachu — mówił Hrelopanow — było najwyraźniej obalenie obecnego ustroju Bułgarii. Spiskowcy działali z rozkazu cudzoziemców, którzy też dostarczali im niezbędnych funduszy. Moskwię udało się przeschepić na nasz grunt metody, zalecane w sławnym regulaminie wojny domowej a mianowicie systematyczny terror i tworzenie takich organizacji. Obecny proces nie ma podobnego sobie w kronikach sądowych Bułgarii i wskazuje jasno na piekielne plany jednolitego frontu agrarno-komunistycznego.

SOWIETY PROWOKUJĄ.

Gdańsk 8 maja. (pat)

„Danziger Zeitung” donosi: że 12 jednościek sowieckiej marynarki wojennej w tem jeden dreagnough i eskadra łodzi podwodnych rozpoczęły manewry w zatoce fińskiej. Pismo dodaje, że ukazanie się floty sowieckiej na wodach fińskich wywołało wielkie zdumienie w Helsingforsie.

KONCERT I. PADEREWSKIEGO W NEAPOLU.

Noapol 8 maja. (pat)

Wczoraj wieczorem w teatrze San Carlo przy przepelnionej sali odbył się koncert Paderewskiego na korzyść sierot po wojskowych, poległych w czasie wojny. Program zawierał wyłącznie utwory Chopina. Publiczność gorąco oklaskiwała wielkiego pianistę, a po ostatnim numerze programu zgotowała mu entuzjastyczne podziękowanie.

FREKWENCJA TARGÓW POZNANSKICH.

Poznań 8 maja. (aw)

Frekwencja targów wzrasta z dnia na dzień. Liczba zwiedzających dosięga cyfry 20.000 dziennie.

Zwiedzający rekrutują się przeważnie ze sfer handlowych i przemysłowych.

HINDENBURG TRIUMFATOR.

Berlin 8 maja. (aw)

Prezydium policji berlińskiej rozesało do wszystkich pism zawiadomienie, iż na dzień 11 bm., tj. na dzień przyjazdu Hindenburga, zgłosiło się tyle stowarzyszeń z prośbą o udzielenie im miejsca na drodze, która przejeżdżać będzie Hindenburg, iż niema nadziei, aby wszystkie mogły się wzdłuż tej drogi pomieścić. Dlatego wszelkie dalsze zgłoszenia są bezcelowe, gdyż uwzględniane już w każdym razie nie będą.

Konferencja w sprawie zakazu handlu bronią.

Nieobecność Rosji. Sensacyjna propozycja Anglii.

Genewa 8 maja. (pat)

Na wczorajszym posiedzeniu komisji generalnej generał Sosnkowski zabierał głos dwukrotnie.

Pierwszy raz w poruszonej sprawie nieobecności Rosji na konferencji generał zazna czył, że właściwie należało się zastanowić, czy Rosja wyrazi zgodę na udział w konferencji, gdyż oddawna — według art. 31 projektu konwencji — Rosja była umieszczona w liczbie kontrahentów. W chwili, gdy konferencja zebrała się i rozpoczęła swe prace, należało prowadzić je ze spokojem w dalszym ciągu, pozostawiając odpowiedzialność za stworzone przeszkody nieobecny.

Przedstawiciele państw, sąsiadujących z Rosją, będą mieli możliwość poczynienia w trakcie dyskusji zastrzeżeń, związanych z trudnym położeniem ich rządów w związku

z odmownym stanowiskiem Rosji.

Zastrzeżenia te muszą dotyczyć specjalnie art. 32.

Poraz drugi przemawiał gen. Sosnkowski, popierając gorąco zgłoszony przez delegata amerykańskiego Burtona wniosek, domagający się, aby konferencja wypowiedziała się za zakazem handlu i eksportu materiałów do wyrabiania gazów trujących. General

Sosnkowski rozszerzył te propozycje, proponując rozciągnięcie takiego zakazu i na walkę bakteriologiczną.

Wogóle wszystkie wystąpienia Polski śledzone były z zainteresowaniem, przyczem rzeczowością swoją i dobrem ujęciem zwracały uwagę zarówno członków delegacji, jak i prasy międzynarodowej.

Genewa 8 maja (pat)

Na wczorajszym poufnym posiedzeniu komisji wojskowej, odbytem pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego, wywołała sensacyjną propozycję delegata agielskiego, aby okręty wojenne i samoloty z ich uzbrojeniem zostały wyłączone z pod obrad

konferencji dla handlu bronią. Propozycję tę poparła Japonia i Włochy. Propozycja ta zaniepokoiła przedstawicieli grupy państw neutralnych.

Francja podtrzymuje dawny swój punkt widzenia, że konferencja musi w swych rozważaniach objąć wszystkie kategorie broni.

Delegat Japonii admirał Kio-Ka-Ka-Wu zabierając głos w przedwstępnej dyskusji nad klasyfikacją materiałów wojennych w komisji wojskowej, oświadczył, że zastrzega sobie prawo wypowiedzenia się co do całości tej sprawy. Cała ta sprawa interesuje zbyt blisko zagadnienie obrony narodowej.

Pogrzeb ofiar tragedji wileńskiej.

Wilno 8 maja. (pat)

Dzisiaj odbył się pogrzeb ofiar tragicznie zmarłych. Uroczystość ta przybrała charakter manifestacji żałobnej. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele św. Jakóba, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, delegacji związków nauczycielskich, szkół i t. p.

Z kościoła udał się pochód żałobny do klasztoru prawosławnego, gdzie odbyło

się nabożeństwo za duszę ucznia Zagórskiego, celebrowane przez arcybiskupa prawosławnego, poczem odprowadzono zwłoki jego na cmentarz prawosławny.

O godz. 5 po południu odbył się pogrzeb prof. Jankowskiego i Domańskiego. Tłumy publiczności przyłączyły się do pochodu.

Z SEJMU.

GO WICEMIN, KLARNER MÓWI O SANACJI, SKARBU, POLSKA Z ROKU NA ROK POSUWA SIĘ NAPRZÓD.

Warszawa 8 maja (pat)

Wiceminister Klarner nawiązując do wczorajszego przemówienia referenta posła Michalskiego oświadczył, że analizując ciężką niewątpliwie sytuację gospodarczą Polski poseł Michalski nie wskazał istotnych przyczyn. Słuchając i czytając jego wywody można pomyśleć, że przyczyna złego tkwi jedynie w nieumiejętności polskiej zorganizowania swego życia. Czy jest tak w istocie, zapytuje mówca? Czy można puszcząć w niepamięć 10 lat jakie Polska przeżyła: czas wojny i okupacji, a przecież wojna dla Polski trwała o 2 i pół roku dłużej niż dla innych krajów. Czy można było mówić o normalnej odbudowie Polski w latach inflacji? Kto mógł przypuszczać, że w roku 1924 t. j. w roku sanacji skarbu spotka nas klęska nieurodzaju ogólnego. Czy Polska mająca 75 proc. ludności rolniczej mogła w tym roku niurodzaju odbudować swoje gospodarstwo. Okres inflacji zniszczył doszczętnie te resztki oszczędności, jakie jeszcze pozostały nam po wojnie. Dziś główną troską musi być odbudowa kapitału polskiego,

która jednak mogła się stać aktualną dopiero z chwilą sanacji skarbu. Kto miał styczność z cudzoziemcami, którzy co pewien czas przyjeżdżają do nas, musi stwierdzić, że ludzie ci zgodnie wyrażają opinię, że Polska

z roku na rok posuwa się naprzód.

My sami musimy wierzyć w to, a podołamy zagad-

nieniom. Gdybyśmy tej wiary nie mieli trudno spodziewać się z jakiegokolwiek strony pomocy. Gdy w roku ub. stały przed nami dwa zagadnienia: sanacji skarbu i sanacji gospodarczej były dwa obozy: jeden uważał, że należy zacząć od sanacji skarbu, drugi że trzeba iść do sanacji skarbu przez sanację gospodarczą. Polska poszła pierwszą drogą. Gdybyśmy nadal byli prowadzili gospodarkę dotychczasową marką polską i przytem odbudowywali nasze życie gospodarcze kiedy wieś przestała być konsumentem dla przemysłu a miasta uginały się pod ciężarem drożyzny, niewątpliwie nasze życie gospod. nie zostałoby uzdrowione. Dalej mówca danymi cyfrowymi wykazuje, iż pesymizm referenta jest nieusprawiedliwiony. Przechodząc następnie do omówienia rezolucji uchwalonych przez komisję budżetową, mówca oświadcza w sprawie skasowania t. z. patentów i zaprowadzenia podatku zarobkowego, iż słuszne jest zdanie, że podatek patentowy jest przestarzały, ale podatek zarobkowy nie zawsze jest sprawiedliwy. Dlatego sądzi, że u nas jeszcze nie nadeszła chwila zniesienia podatku patentowego. Co do zarzutu, że ilość płatników podatków w porównaniu z czasem przedwojennym jest mała natomiast napięcie podatków bardzo duże, wiceminister wyjaśnia, że norma, od której zaczyna się płacenie podatków jest jednako dziś, jak i przed wojną. Tylko zużycie ludności sprawiło, że mniej osób dziś jest pociąganych do płacenia.

WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA. z dnia 8 maja 1925 r. WALUTY.

Belgia 26,275
Londyn 25,22
Paryż 27,175
Szwajcaria 100,55
Włochy 21,40
Holandia 209,00
N. Jork 5,185
Praga 15,425
Wiedeń 73,18
Pożyczka Konwersyjna 50,00
Kolejowa 90—89—90
Tendencja niejednorodna.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6.60 do 6.65 Zachodni 1.63 do 1.65 Spółki 8.50—8.80—8.65 Handlowy 5.75 Zjedn. Ziemi 2.50 Spiess 2.10 Chodorów 3.80 Czestocice 1.75 Wegiel 2.40—2.42 Ce-gielski 0.46 Lilpon 0.74—0.73 Norblin 0.82 Rudzki 0.46 Ursus 1.55 Zawiercie 15.00—14.50 14.75 Borkowski 1.40 Haberbusch 6.00 Lombard 1.30—1.35 Cerata 0.47 Elektryczność 2.20 Czersk 0.50—0.52 Gosławice 1.80 Cukier 2.80 2.90 Nobel 2.09—2.05—2.07 Fitzner 3.30 Ostrowiec 5.70—5.60—5.69 Parowozny 0.67 Starachowice 2.52—2.53—2.52 Zieleniewski 10.75 Zyrardów 8.60—8.55 Jablkowscy 0.18—0.19 Klucze 0.36. Tendencja niejednorodna.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

ZYD WYRZUCA POLSKICH ROBOTNIKÓW NA BRUK.

(k) Jak donosi „Głos Narodu”, żyd. Mojżesz Grünberg, właściciel fabryki stolarskiej w Krakowie wyrzucił na bruk 15 robotników zatrudnionych w oddziale dostaw paczek drewnianych dla wojska, z tego powodu, że odważyli się upomnieć o wywagnowienie im zaległych opłat za roboty akordowe. W ten sposób 15 robotników znalazło się bez pracy i to bez żadnego wypowiedzenia: na nic nie pomogły wyjaśnienia, że idzie tu jedynie o przestrzeganie terminu wypłat. — p. Grünberg nie cował zarządzenia.

Przyczyna, dla której beczelny fabrykant wyrzucił robotników na głębsze podłozę. Grünberg — jak wspomnieliśmy — dostawca paczek na suchary dla wojska (!!) czuł od dawna nienawiść do robotników z tego powodu, że ci używali do wyrobu paczek drzewa dobrego, suchego i przepisanej grubości a odrzucali materiał zepsuty, mokry, nie nadający się dla właściwego celu. Robotnicy wiedzieli dobrze o tem, że Grünberg oddając komisji wojskowej gotowe paki, trzy mał je nielednokrotnie na deszczu, aby w ten sposób cienkie drzewo oddane robotnikom do wyrobu doszło do odpowiedniej grubości i zyskało na wadze. Robotnicy patrzyli na to krzywem okiem, razili ich wyrafinowane praktyki fabrykanta, to też stanowiskiem tem narazili się p. Grünbergowi. Zato też znaleźli się na bruku!

Niesłychanym postępowaniem Grünberga winny się zająć odpowiednie czynniki. Nie wątpimy, że władze wojewódzkie zrobia wszystko, co przyczyni się do ukroczenia karygodnych wybraków nieuczciwego przemysłowca i wezma w obronę pokrzywdzonych robotników.

ZJAZD INWALIDÓW CIEMNYCH WE LWOWIE.

(k) Lwów podejmował w tych dniach niezwykle gościnnie 130 inwalidów ciemnych, którzy przybyli tam ze wszystkich stron Polski aby obradować nad polepszeniem swego bytu. — W przeddzień obrad przyjmowała ich gościnnie i uroczysta wieczerza lwowska „La'arnia”.

Na drugi dzień podczas Mszy św. w kościele Jezuitów wital inwalidów ks. major Truszkowski. Po Mszy św. odbyły się w salach „Ogniska Oficerskiego” obrady Zjazdu, które zagaił przemówieniem ociemniały major Wagner, oddając kierownictwo pułk. Kralewskiemu. Witali uczestników i przemawiali między innymi gen. Malczewski, gen. Zielński, radca Friedrich, ks. El. Lubomirska, por. Daszewski i in.

Po przedstawieniu rzeczom dotychczasowego stanu opieki nad ociemniałymi inwalidami, referowanem przez ociemniałych kap. Gilhana i maj. Wagnera, przystąpiono do właściwych dyskusyj, w których po stwierdzeniu, iż rząd p. Grabskiego znacznie polepszył położenie inwalidów, uchwalono domagać się dalszej skutecznej sanacji położenia ociemniałych, w szczególności zaś:

1) przewalutowania renty; 2) zrealizowania przyznanych ustawie inwalidzka dodatków: dla ciężko poszkodowanych, na pielęgnację, wynoszących zaledwie parę groszy rocznie, 3) wstrzymania zawieszenia renty w razie uprawiania przez ociemniałych pracy zawodowej — oraz szereg innych decyzj, których uwzględnienie byłoby dla skarbu niezbyt obciążającym, natomiast ulżyłoby ciężkiemu położeniu niewielkiej, bo 500 osób wynoszącej ilości tych najcięższych inwalidów.

Na tem obrady zamknięto. Wieczorem tegoż dnia została wydana w gmachu Sokoła uroczysta wieczerza dla uczestników Zjazdu, w której wzięli udział między innymi arcybiskup, wojewoda i dowódca miejscowego korpusu. Potem odbyła się zabawa.

PECH WARSZAWSKIEGO BANDYTY.

(k) Na stacji kolejki Mareckiej wezwano pogotowie ratunkowe, do przywiezionego pociągiem pacjenta, do przybycia na miejsce okazało się, że potrzebującym pomocy jest niejaki Andrzej Skibiński, lat 47. Po zbadaniu przez lekarza okazało się, że otrzymał on dwie rany postrzałowe. Jedną kulą przebiła lewą rękę, w okolicy przedramienia, drugą uderzyła w klatkę piersiową, nie wychodząc

Wykrycie biura organizacyjnego komunistów w Warszawie.

TAJEMNICZA SCHADZKA W SASKIM OGRODZIE.

Onegdaj w południe komisarz policji politycznej Suchenek spotkał w Saskim Ogrodzie w Warszawie dwóch wybitnych działaczy komunistycznych, członków centralnego komitetu polskiej partii komunistycznej: Aleksandra Tomaszewskiego i Franciszka Grzelszczaka. Oczekiwali oni, najwidoczniej na kogoś, wobec czego roztoczono nad nimi dyskretną obserwację.

W krótkim odstępie czasu do spacerujących komunistów podeszło kilku osobników i po wymianie kilku słów wszyscy kolejno skierowali się grupkami do wyjścia. W tym czasie Tomaszewski zdołał gdzieś zniknąć.

Komisarz Suchenek-Sucheki wraz z kilku wywiadowcami udał się za Grzelszczakiem i pozostałymi na ulicę Dzielna nr. 59.

NIESPODZIEWANY GOŚĆ I UCIECZKA.

Oczekując na wyjście Grzelszczaka i jego tow.-kom. Suchenek spostrzegł nagle Tomaszewskiego, który zszedł mu w Ogrodzie Saskim. Tomaszewski, kierujący się już do bramy domu nr. 59, zauważył zasadzkę, i rzucił się do ucieczki. Jeden z wywiadowców dopędził go jednak i schwytał. W 3 komisariacie w czasie rewizji znaleziono przy Tomaszewskim 6 tysięcy złotych.

OMAL NIE UCIEKLI PRZEZ TAJEMNICZE PRZEJŚCIE.

Po schwyтaniu Tomaszewskiego policja polityczna w dalszym ciągu czekała na wyjście pozostałych komunistów, a ci również — czekali na Tomaszewskiego. Tylko dzięki temu, że policji wcześniej znudziło się czekanie, zdołano schwytać czekających komunistów. Komisarz Suchenek postanowił odszukać lokal, do którego weszli komuniści i zarządził rewizję w całym domu. Gdy wywiadowcy z kolei znaleźli się w sieni oficyn parterowej — zauważyli, że prócz jednych drzwi, prowadzących do lokalu nr. 12, znajdują się obok drugie, prowadzące niby do sąsiedniego mieszkania, a faktycznie na podwórzu sąsiedniej posesji, któreby komuniści, gdyby zechcieli wyjść wcześniej, mogli bardzo łatwo ulotnić się pomimo obstawienia bramy.

9 DYGNITARZY KOMUNISTYCZNYCH

W mieszkaniu nr. 12, sasiadującym z owym tajemniczym przejściem znaleziono narazie poszukiwanych ptaszków: trzech „ko-

misarzy” centralnego komitetu: Grzelszczaka Franciszka lat 34, Muszkała Henryka, lat 26 (Nowowiejska 20) i Burmana.

Przy Muszkaście znaleziono wielką ilość grzbietów przekazów pieniężnych na wielkie sumy, stwierdzających, że Muszkał odbierał przez jedną ze stacji pogranicznych, przekazy pieniężne z Rosji.

Trzeci podał się za Lucjana Fromana. Jednak poznano w nim starego i wybitnego działacza komunistycznego jeszcze z roku 1917 — Burmana.

Następnie ujęto funkcjonariuszy komitetów okręgowych z Łodzi, Zagłębia i Warszawy: Andrzeja Lewandowskiego lat 43 (Mińsk-Mazowiecki), Szymańskiego Stanisława (Ruda Pabjanicka pod Łodzią), Bauma Stefana (odmówił podania miejsca zamieszkania), Lapona Maksa (Leszno 34) i Plochocę Franciszkę pannę lat 38 (Chocimska 23).

Oczywiście większość tych nazwisk jest fałszywa. Poza tem aresztowano właściciela mieszkania Züsbluma, który podał się za targa, a gdy zwrócono mu uwagę, czy wszyscy tragarze ubierają się tak elegancko, oświadczył, że ma w każdym miesiącu dwudniowy urlop.

Wszystcy aresztowani tworzyli tak zwane biuro organizacyjne partii komunistycznej. Pobierali oni wysokie pensje — po tysiąc pięćset złotych miesięcznie.

Wszystcy oni byli grubymi rybami partii: Lapon Maks jest poza tem

zamieszany w sprawę zamachu na osobę Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie.

Przy aresztowanych znaleziono niezmiernie ważne dokumenty, wśród nich, szcze gółowe sprawozdania komitetów okręgowych, skarżące się między innymi na rozbicie roboty partyjnej przez ostatnie aresztowania.

SPRYTNA UCIECZKA.

W czasie przesłuchiwania pierwszeń partii 3-ich w 3 komisariacie pozostawieni na korytarzu dwaj aresztowani zaczęli się domagać od posterunkowego, żeby im dostarczono jedzenia, a gdy ten udał się z zapytaniem do przodownika — ci rzucili się do ucieczki. Posterunkowy pogonił jednak za nimi i schwytał na ulicy Żelaznej.

Komisarz Suchenek i jego funkcjonariusze nie tylko złapali grube ryby, ale i wdzięczny polów dla siebie, gdyż otrzymała stosownie do przepisów, ze schwytyanych kapi tałów C. K. (6000 zł.) od 40 do 70 procent.

Centrala ukraińsko-komunistyczna w Chelmie.

ARESZTOWANIE UCZESTNIKÓW.

Od roku już niemal władze policyjno-polityczne śledziły rozwój jacełek ukraińsko-komunistycznych w Chelmie. Miasto to, będąc siedzibą kilku posłów ukraińskich, wybrali sobie komuniści ukraińscy jako placówkę doświadczalną i z niej rzucali i rozwijała się antypaństwowe hasła. Od czasu do czasu pozwalano sobie na zjazd, kolportowano bibule, zawieszano transparenty umieszczono sztandary a wszystko z magazynu nie tykałnego mieszkania p. posła Wołtencha, który wierząc w exterytorjalność swego mieszkaniowego państewka ulokował w niem i swoich podwładnych. Dusza miejscowych i okolicznych poczynał był sekretarz posła niejaki Jasiński, który do spółki ze swoją żoną zwrócił od dawna już uwagę, władz miejscowych. Dużą rolę w jacełce chelmskiej odgrywała p. Babicka, wiekie usługi oddał „towaryszcz” Wołkotrup. Wszystkich tych

na zewnątrz.

Ranionego eskortował posterunkowy z posterunku policyjnego w Markach. Po bliższym dochodzeniu okazało się, że noc onegdajszej około godziny 2-iej, w odległości o 4 kilometry od Marek — Strudze, dokonano napadu rabunkowego na dom pewnego lekarza wojskowego. Napastników było trzech.

Obudzony gospodarz domu, zorientowany w sytuacji, rozpoczął się bronić, strzelając przez okno z rewolweru.

Wynikiem oddanych strzałów było zranienie jednego z napastników, właśnie wspomnianego wyżej Skibińskiego. Widząc na-

działaczy, z odpowiednim materiałem: składającym się ze sztandarów, ulotek, broszur i odezów komunistycznych, znalezionych w największej masie w mieszkaniu pana posła, u mieszczonego w więzieniu chelmskim, dając tem samem aresztowanym możliwość spokojnego, a głębszego zastanowienia się nad ideami Lenina i tow. Podkreślić musimy nader intensywny a jeśli chodzi o ścisłość kierowniczy udział p. posła, który pod osłoną odpowiednio interpretowanego paragrafu, strzegącego nietykałności, buja na swobodzie w Warszawie. Dla wyżej wymienionych dniem krytycznym był dzień „święta robotniczego” do którego apostołowie komunistyczni przygotowali się nader sumiennie i na który z okolicznych wiosek zciagneli około czterdziestu chłopków. Cóż kiedy nieznacznie władza przerwała łańcuch pracy i uznała ją w przyszłości za zbyt cenna.

dającego towarzysza, pozostali rabusie zbiegli w ciemnościach nocnych.

Zaalarmowany odgłosem strzałów patrol policyjny wkrótce przybył na miejsce napadu. Ranionego przewieziono najbliższym pociągiem do Warszawy.

Lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku przewióził ranionego napastnika do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze. Przy łóżku jego czuwa policjant.

Czytajcie „Rozwój”!

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Narodziny kinematografu.

Trzydzieści lat temu, 13 lutego 1895 r., dwaj bracia Francuzi August i Ludwik Lumiere z Lyonu otrzymali patent na aparat mogący zdelmować i reprodukować na ekranie ruchome obrazy. W tym dniu narodził się przemysł kinematograficzny, który dziś rozrósł się do tak ogromnych rozmiarów.

Przed powstaniem kinematografu braci Lumiere czyniono wiele studiów nad problemem reprodukcji ruchu. Belg Plateau dowiódł, że trwałość wrażenia na siatkówce dopuszcza syntezę przy pomocy obrazów dających fazy bardzo zbliżone do jednego i tego samego ruchu. Z drugiej strony chronografia zainaugurowana przez uczonego francuskiego Janssena i udoskonalona przez fizjologa Maney'a dawała możliwość ulepszenia analizy ruchu. Zjawiał się później kineoskop Edisona, pozwalający jednemu tylko widzowi obserwować w aparacie sceny ruchome. Chodziło więc tylko o zrobienie ostatniego kroku, umożliwienie większej liczbie ludzi widzenia obrazów ruchomych. Tego właśnie dokonał wynalazek braci Lumiere.

Historyk kinematografu Michał Coissac stwierdza, że praktyczne rozwiązanie sprawy znaleźli bracia Lumiere, a ściślej mówiąc Ludwik Lumiere. Pierwsze pokazy kinematografu odbyły się 28 grudnia 1895 r. w Grand Cafe w Paryżu i wielu paryżan pamięta do dziś dnia ogromne wrażenie, jakie pokaz ten zrobił na licznie zebranych widzach. Pokazano wówczas: przyjazd pociągu, robotników opuszczających po pracy fabrykę braci Lumiere, posilek dzieciaka i „oblanego polewacza”, obraz który ma licznych potomków w różnych komicznych filmach.

Zatem dzień 13 lutego 1895 r. powinien być zanotowanym w pamięci. Stał się on bowiem nie tylko dniem powstania przemysłu, który dał zarobek niezliczonej ilości pracownikom, ale stworzył dla milionów miłośników kinematografu źródło doskonałej rozrywki.

Nowa busola dla aeroplanów.

(n) Dzienniki paryskie donoszą o epokowym wynalazku kapitana marynarki francuskiej Le Priouera.

Kapitanowi Priouerowi powiodło się zbudować przyrząd, pozwalający aeroplanom dążyć wprost do celu, unikając znoszenia przez wiatr z linii prostej.

Inżynier naczelny marynarki francuskiej, M. Laubeuf, przedstawił ten przyrząd, nazwany „navigrafem”, na jednym z ostatnich posiedzeń francuskiej Akademii umiejętności.

Jak zaznaczył inżynier Laubeuf, „navigrafu” użyto poraz pierwszy na obu aeroplanach, dokonywujących w lutym r. b. lotu z Paryża do Gao nad Nigrem. Stwierdzono przytem, że przy użyciu przyrządu aeroplany zboczyły na przestrzeni 200 klm., przeleciały nad morzem Śródziemnym, za ledwie o 2 klm. na przestrzeni z Beni-Abbas do Adraru (320 klm.) — o 1 klm., a na przestrzeni Tessalit-Nigier (450 klm.) o 4 klm.

Inż. Laubeuf oblicza, że zniesienie aeroplanów przez wiatr z drogi prostej byłoby znacznie większe, gdyby zamiast „navigrafu” użyto zwykłej busoli. Na pierwszym, mianowicie etapie wynosiłoby to zboczenie 65 klm.: na drugim — 13 klm. i na trzecim — 85 klm.

Zestawienie tych liczb wykazuje, jak pożyteczny jest „navigraf” podczas lotu nad morzem lub nad pustynią, gdzie lotnik nie może kierować się mapą geograficzną.

Komiczna przygoda komunistycznego działacza.

(§) Komunistycznemu wybitnemu działaczowi w Anglii, Politowi zdarzyła się niedawno zabawna przygoda. Przybył do Liverpoolu, aby wygłosić podburzającą mowę, ale z dworca kolejowego, z samego wagonu, zabrano go przemocą pięciu młodych ludzi, którzy wsadzili go do samochodu, wozili po okolicy przez dwa dni, dobrze żywili, umieszczali na noc w dobrym hotelu, a kiedy

Jak porozumiewają się owady?

„MOWA” PSZCZOŁ I MRÓWEK.

Pszczoły i mrówki mają mowę, naturalnie każde w swoim rodzaju. Wszak mają one sobie rozmaite sprawy do zakomunikowania np. znalezienie nowego miejsca odżywiania, wołanie na pomoc itd. Gdy pszczoła znajdzie nowe miejsce pokarmu, wraca szybko do ula i opowiada towarzyskom o swoim odkryciu. Naturalnie nie mówi ona słowami, lecz tańcem. Zdumione patrzą na nią inne, nagle jedna z nich zaczyna również tańczyć, potem druga, trzecia... w końcu wszystkie tańczą, aż do chwili w której pierwsza odlatuje w kierunku miejsca znalezionego pokarmu, inne pędzą za nią. Tańiec pszczoły oznacza więc mniej więcej: „znalazłam miejsce z nowym pokarmem!”

Nie zawsze znalazczynie pokazuje innym drogę. Znajdują ją czasem same; pytanie brzmi więc: w jaki sposób? Można by przyjąć że „tancerka” pokazała miejsce znalezionego pokarmu. Lecz przypuszczenie to jest mało prawdopodobne; zdaje się, że pszczoły kierują się zapachem wyziewów odkrywczynie. O ile pachnie ona bżem, to wyfruwają one, bowiem wiedzą, że gdzieś jest bż. O ile stawiamy im wówczas na drodze bogate w miód kwiaty, pszczoły nie chcą, szukają tylko bżu.

Przypuszczenie to, że pszczoły znają tylko zapach a nie miejsce nowego odkrycia, potwierdza zachowanie się pszczoł w wypadku, gdy na miejscu bżu umieszczono inne kwiaty; pszczoły wówczas szukały dalej, chciały znaleźć tylko bż. Poszukiwania ułatwiają im powracające z bżu — przesiąknięte znów tym zapachem.

Czem dla pszczoły jest tańiec, tem dla mrówek jest rozmowa za pomocą czutek. Gdy jedna mrówka chce coś od drugiej, wygrywa jej trel na głowie. Co ona chce, musi zgadnąć ta zaczepiona, często jednak sytuacja daje dowód na to, że i mrówki posiadają iskierkę z wielkiego światła.

Mrówka jest głodna, — podchodzi więc do innej i uderza ją delikatnie w głowę, poczem zaczepiona otwiera usta i karmi głodną zawartością swego żołądka. Podczas tej czynności karmiona mrówka dotyka głowy tamtej, jakby mówiła: „jeszcze; je-

szcze!” — Mrówka która znajduje na swej drodze coś jadalnego, czego nie może sama udźwignąć, wraca wprost do gniazda. Na warcie stoi mrówka, którą odkrywczynie alarmuje uderzeniami czutek, alarm rozszerza się i po chwili z gniazda wychodzi pięćdziesiąt mrówek. Ta, która zna miejsce, idzie przodem i prowadzi inne; o ile ta armia nie wystarcza zostaje wysłany poseł, który sprowadza pszczoły.

Po drodze spotykają parę bezcelowo błądzących i one pomogą. Porozumienie odbywa się za każdym razem czulkami.

Pewnej mrówce położono na drodze pożywienie, które mogła sama zaciągnąć do gniazda, ale nie jednorazowo. Mrówka doprawdy nie zrobiła alarmu, lecz męczyła się sama; musiała ona wrócić tu i z powrotem dwadzieścia sześć razy.

Mowa mrówek również nie jest opisowa, stowronko oznajmia tylko, że znalazło coś dobrego, ale nie opowiada o miejscu znalezienia. Bowiem gdy mrówkę po oznajmieniu wyjęto z mrówiska, towarzyski jej nie umiały same znaleźć zdobyczy. Pozostaje tylko ta możliwość, że mrówka nie opowiada, gdzie leży znalezione pożywienie, bowiem tak jej do niego prowadzi. Nie może ona nie poradzić na to, o ile zostaje porwana przed czasem.

Lecz jeżeli przodownik prowadzi, najlepsze ta kocie nie są w stanie odwieść mrówek z drogi. Za trzymają się czasem przy miodzie (podłożonym) lecz już idą dalej do pracy społecznej. Rozmowa czulkami jest nie tylko oznajmieniem — jest żądaniem, a może tylko żądaniem. Przy tem mrówka robiąca alarm doskonale wie do kogo ma się zwrócić. Nigdy nie zawoła mrówek zajętych pielęgnowaniem jajeczek, ani królów. Nigdy nie zauważy się, aby królas odmówiła i nie chciała pracować. Każda zawołana czulkami mrówka poświęca się swojej pracy, każda jest w prawie przywołania innych do pomocy. Ta społeczna cnota państwa mrówek — jest zagadnieniem nad którym będą się jeszcze zastanawiały całe pokolenia biologów, a nawet politycy socjalni.

Z zagadnień chiromancji.

NIE OCZY, LECZ REKA CHARAKTERYZUJE CZŁOWIEKA.

Oko kłamie, fizjognomja oszukuje, lecz ręka nie kłamie nigdy.

— Żadne pozory nie mylą baczego chiromanty: ręka zawsze zdradzi głupca choćby udawał mędrca; dowodził że postępuje zgodnie z idealami. Sa ręce zbrodnicze, ręce skapców, artystów, meskie ręce u kobiet; ręce kłobocze u mężczyzn, sa ręce bezwolne, zwierzęce, drapieżne i t. d.

Pani Margret Nawal dowodzi, że chiromancja jest nauką absolutnie ścisłą i pewną, że można chiromancji się „nauczyć”. Popisywała się niedawno publicznie we Wiedniu, gdzie wygłosiła długi odczyt a następnie poparła swe wywody teoretycznie przykładami praktycznymi. Pan Albert Gessman poucza obecnie we Wiedniu o grafologii. Powiada on, że charakter pisma jest najlepszą kopją człowieka. Najwierniejsza i nieomylna!

Ze charakter pisma zmienia się z wiekiem o tem wie każdy z nas. Nie mamy tu oczywiście na myśli zmian, zależnych od wyrobienia charakteru, ale zmiany znacznie głębsze, pozostające w związku z przemianą wewnętrzną człowieka. Zasadnicza zmiana następuje w okresie dojrzewania między charakterem pisma szkolnym a charakterem, za-

wierającym już w zarodku cechy indywidualne dorosłego człowieka. O wpływie osobowości na charakter pisma dowodzą próbki zaczerpnięte z eksperymentów, dokonywanych na ludziach hipnotyzowanych.

Eksperymentu, dokonano w wypadku cytowanym przez Gessmana na mężczyźnie dwudziestoletnim. Zmieniał on charakter pisma, zależnie od sugerowanej mu osobowości.

Inaczej pisał jak dziecko, inaczej jako pensjonarka 14-letnia, inaczej jako kupiec, inaczej jako literat.

Z samego położenia pisma przebiegają również pewne cechy indywidualne: po układzie skośnym poznaje się temperament, idealizm i materializm ujawnia się w kształtowaniu długich liter.

Odbija się na charakterze pisma optymizm lub pesymizm, kłamliwość i prawość charakteru. Poznać można po nim skapca i rozrzutnika. Ujawniają się cechy nerwowości oraz chorób serca, dróg oddechowych i t. d.

Jeżeliby więc skolarzyc chiromancji z grafologią i to zgodnie z wywodami pani Maguet Naral i p. Alberta Gessmana nie byłoby już ludzi tajemniczych i zagadkowych. Każda psychika stałaby się dostępną dla nas drogą chiromancji i grafologii.

termin zgromadzenia dawno minął, wsadzili go do pociągu i wysłali do Londynu. Tych pięciu młodzieńców wkrvto, aresztowano, stawiono teraz właśnie przed sąd, gdzie się oni do wszystkiego przyznali, a sędzia Fraser w końcowem przemówieniu stwierdził, że nastąpiło tu niewatpliwie naruszenie ustawy Pomimo to, sąd przysięgłych, tak wielkie malacy poczucie prawa w Anglii, uwolnił oskarżonych! Okazało się bowiem, że Polit za swola podburzająca mowę został już raz skazany, pomimo to, że sama mowa wygłaszał gdzieindziej i zamierzał wygłosić w Liverpoolu, nie niepokoiony już wcale przez władze. Otóż sędziowie przysięgli byli prze-

konania, że należało go skazać za każdym razem i że oskarżeni, przeszkadzając p. Politowi w wygłoszeniu tej mowy, naprawili tylko zaniedbanie rządu.

ŚLUBY W BOLSZEWJI.

(§) Oto jest tekst umowy małżeńskiej, zawartej w pewnej wsi białoruskiej przez parę chłopską:

Ja, Sergiusz Kowalew, zobowiązuje się trzymać u siebie Anne Romanienke; jako żone, od r. 1924.

Ja, właścianka Anna Romanienko; wyrażam swa gotowość być w ciągu 3 lat; żoną wymienionego obywatela.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Ja, Kowalew, uważam Romanienkę za swą żonę i zobowiązuje się traktować ją, jako żonę, w ciągu 3 lat.

Jak widać, życie pod opieką skrzydłami sówietów rozwija się bardzo szybko. Kontrakt małżeński z wymówieniem w rodzaju powyższego, podobno nie są rzadkością w Rosji. Wkrótce należy się spodziewać w krainie Z. S. S. R. następującej interwencji:

Ja, Aleksiejew Mierzawcew, zobowiązuje się trzymać u siebie i uważać za żonę Tatjanę Pluzhenko w ciągu 1 miesiąca.

W razie czego, można prolongować.

ZA PIENIADZE ROBOTNIKÓW.

(§) Prasa zagraniczna rozchodzi się nad transakcją, przeprowadzoną przez notariusza w San Remo, który z polecenia Trockiego nabył w jego imieniu pałac za cenę 2 milionów franków francuskich. Pałac ten cudownie położony i architektonicznie piękny, w którym podczas ostatniej prezydentury Brianda odbywały się ważne konferencje, został kupiony przez jednego z klientów notariusza za 1.200 tysięcy. Obecnie przeszedł na własność Trockiego.

Cały świat przypuszcza, iż ten wysłannik Sowietów przyjeżdża w interesie pokoju powszechnego z gałązką oliwną — tymczasem jak okazuje się — przyjeżdża ale z kontraktami kupna, które z publicznych pieniędzy na własny rachunek załatwia.

BEZPIECZENSTWO W KANZAS.

(§) W jednym z miast Stanu Kansas w północnej Ameryce zapanowały tak okropne stosunki bezpieczeństwa, zdarzało się tyle napadów, rabunkowych i kradzieży, że mieszkańcy zmuszeni byli zorganizować samoobronę. Utworzono korpus złożony z dwustu pięćdziesięciu tysięcy ochotników doskonale uzbrojonych i zorganizowanych. Każdy z nich ma w domu aparat alarmowy zawiadamiający go natychmiast o grożącym niebezpieczeństwie i wzywający jego pomocy. Członkowie organizacji zabijają bez pardonu każdego złapanego na gorącym uczynku. Działalność organizacji dała tak dodatnie rezultaty, że w mieście zapanował prawie zupełny spokój i mieszkańcy mogą obecnie spać spokojnie.

SAMOLOTY PRZY POŁOWIE WIELORYBÓW.

(§) Jak donoszą z Oslo (dawn. Chrystjanja). Tow. połowu wielorybów w Tönsbergu postanowiło użyć samolotów do połowu wielorybów.

Wiadomo, że ze znacznej wysokości można się gnać wzrokiem daleko w głąb wody. Wobec tego pilot samolotu, towarzyszącego okrętowi, polującemu na wieloryby, może zawiadamiać za pomocą przyrządu radiotelegraficznego załogę okrętu o dojrzaniu ogromnych tych ssaków morskich, pływających nawet pod wodą, nie mówiąc już o tym, że płynące na powierzchni dostrzeże wcześniej, niż marynarz, stojący na szczycie najwyższego choćby masztu.

W ten sposób połow wielorybów może być dokonywany daleko szybciej i skuteczniej, tembardziej teraz, gdy szczególnie na wodach mórz i oceanów połkuli północnej, wieloryb staje się rzyną coraz rzadszą, a w niektórych okolicach, jak na przykład dokoła Szpitzbergu gdzie przedtem był pospolity, obecnie już wytrzebiony jest zupełnie.

SPRZEDAŻ SŁYNNEGO OBRAZU.

(§) Znowu jedno z arcydzieł Renesansu przewiezione będzie z Europy do Ameryki, jak donoszą bowiem dzienniki londyńskie, hr. Spencer sprzedał znanemu zbieraczowi obrazów, p. Józefowi Widenerowi z Filadelfji słynny obraz Tycjana „Wenus i Adonis”; stanowiący jedną z ozdób galerji obrazów hr. Spencera w Althorp Park, w Northampton. Cena tego arcydzieła ma wynosić olbrzymią sumę 200.000 funt. sterl. (około 5 milionów złotych).

Jak dalej donoszą dzienniki londyńskie, hr. Spencer sprzedał już zbieraczom amerykańskim od początku rb. sześć arcydzieł ze swojej galerji, a powodem tej sprzedaży miał być ogromny podatek spadkowy, który hrabia musiał zapłacić, odziedziczywszy dobro Althorp Park.

Zbiór obrazów p. Józefa Widenera w Elkins Park, w Filadelfji, jest najsłynniejszym zbiorem w Ameryce. Arcydzieła w nim zawarte oceniamy na 10 milionów funt. sterl.

DLUGOTRWALY SEN.

(§) Z Johannesburga w Afryce południowej do nas, że tamtejsi lekarze od czterech lat obserwują wypadek niezwyklej zaiste choroby. Chodzi tutaj o młodą kobietę, która już od piętnastu lat

Trzecia rata podatku majątkowego.

(—) W Dzienniku Ustaw nr. 41 z dnia 24 kwietnia br. pojawiło się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 17 kwietnia br. nakazujące pobrać trzecią ratę podatku majątkowego w przeciągu czerwca. Do tego czasu tj. do dnia 1 czerwca będą poszczególne płatnikom doręczone osobne zawiadomienia o wysokości tej raty. Ma ona wynosić jedną szóstą całego dotychczasowego prowizorycznego wymiaru, z tem jednakże zastrzeżeniem, że dotychczas uiszczony zaliczki i raty i rata trzecia nie powinny przekraczać sumy prowizorycznego wymiaru. W ewentualnym wypadku pobierze się zatem jedynie różnicę np. wymiar prowizoryczny wynosi 1800 zł. trzecia rata 300 zł. uiszczono dotychczas tytułem pierwszej i drugiej zaliczki oraz pierwszej i drugiej raty 1720 zł. przypadnie w miesiącu czerwcu do zapłacenia zamiast pełnych 300 zł. jedynie 80 zł.

Obliczenie trzeciej raty na podstawie prowizorycznego wymiaru jest zastanawiające. Jak bowiem wiadomo, władze podatkowe ukończyły już w marcu br. definitywny wymiar podatku majątkowego, należało się zatem spodziewać raty opartej na tym definitywnym, a nie prowizorycznym wymiarze, który przed rokiem był robiony na prędce i z tego też powodu w wielu wypadkach nie może być słuszną podstawą dla obliczania dalszych rat podatku majątkowego. Pobranie trzeciej raty na podstawie prowizorycznego wymiaru będzie wprost krzywdzące i niesłusne w tych wypadkach, gdy z powodu braku majątku przekraczającego 3000 zł. wzgl. z powodu braku obowiązku podatkowego odnośny płatnik został przy definitywnym wymiarze zwolniony albo też wymiar ten jest niższy od prowizorycznego. W tym ostatnim bowiem przypadku zdarzyć się może, że podatnik, któremu ustalono definitywnie podatek np. na 180 zł. i który ten podatek już w całości przez zaliczki i pierwszą i drugą ratę zapłacił, będzie miał do zapłacenia jeszcze np. 50 zł., ponieważ prowizoryczny wymiar wynosił 300 zł. Niewłaściwość takiego obliczenia trzeciej raty będzie rażąca w tych wypadkach, gdy z powodu oszacowania majątku poniżej 10.000 zł. wyższość podatku nie nastąpi, a zatem ową 50 zł. Skarb Państwa musiałby i tak zwrócić.

Należy się spodziewać, że rozporządzenie z dnia 17 kwietnia o poborze trzeciej raty podatku majątkowego dozna w krótkim czasie uzupełnienia.

ZJAZD WYTWÓRCÓW INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH.

(—) W Warszawie obradował w lokalu Stow. kupców przy ul. Szkolnej, I-szy wszechpolski zjazd twórców instrumentów muzycznych, mający na celu zawiązanie zrzeszenia ogólnokrajowego, reprezentującego ta prawie nowa u nas, pomysłnie rozwijająca się gałąź przemysłu polskiego. Głównymi inicjatorami i organizatorami niedzielnego zjazdu byli pp.: inż. Panufnik, Blumhof, Czarnowski i Piatkowski, pracujący w przemyśle instrumentów muzycznych w Warszawie.

Zjazd zgromadził 69 uczestników i delegatów firm z Warszawy, Wilna, Lwowa, Krakowa, Poznania; Kalisza, Białegostoku, Kielc, Lublina, Łodzi, Piotrkowa, Radomia, z miast Pomorza i innych.

Otworzył zjazd p. Czarnowski, prezes zrzeszenia fabryk fortepianów, przewodniczył obradom gen. Żukowski z Warszawy. Zebranie zajęło się ustaleniem statutu „Zrzeszenia Chrześcijańskiego Wytwórców Instrumentów Muzycznych Rzeczypospolitej Polskiej”.

Tymczasowy zarząd Zrzeszenia ukonstytuował się w następującym składzie: pp. Czarnowski, Piatkowski (wytwórcy fortepianów), Glier (instr. dete), Homann (organy), Pruszek (instr. smyczkowe) i p. Fibiger z Kalisza.

Uczestnicy zjazdu wysłuchali 2 referatów: p. inż. Panufnika p. t. „lutnictwo w Polsce i jego potrzeby”, wygłoszonego z głęboką znajomością rzeczy, oraz p. mec. Cyłkowskiego p. t. „rezonator barw tonacyjnych”. Re-

ferat p. Cyłkowskiego utrzymany był na bardzo wysokim poziomie naukowym, zdradzał bowiem wybitnego znawcę poruszanych przedmiotów.

Na zakończenie zjazdu, który doprowadził do skonsolidowania tego czysto polskiego przemysłu muzycznego, zapobiegliwi organizatorzy pożegnali zebranych koncertem, na którym polscy muzycy polskie utwory na polskich instrumentach wykonali. Udział w koncercie m. in. wziął prof. Heintze, grając na fortepianie firmy „Kerntopf” i p. Wilkomirski na skrzypcach inż. Panufnika.

Ze zdziwieniem podkreślić należy, iż pomimo zaproszenia, ani depart. kultury i sztuki, ani też ministerstwo przemysłu i handlu najmniejszego nawet zainteresowania się zjazdem nie wykazały.

GOSPODARCZE POŁOŻENIE NIEMIEC.

(—) Potrzeby finansowe Rzeszy w roku bieżącym znajdują całkowite pokrycie w dochodach, pomimo zmniejszenia podatków o 1 miliard zł. Jeżeli nawet zmniejszyć tę cyfrę ze względu na ostrożność, to w każdym razie granice, w których podatki będą mogły być zmniejszone, będą znaczne. Zmniejszenie podatków w Niemczech jest niezbędne celem zwiększenia zdolności konkurencyjnej przemysłu niemieckiego na rynku światowym. Obciążenie podatkowe w 1924 roku było przeszło dwa razy większe, niż w 1913, dzięki temu jednak osiągnięto całkowite zrównoważenie budżetu i ustabilizowanie waluty. W roku bieżącym w przeciągu stycznia i lutego Rzesza osiągnęła przewyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 266,7 milionów marek zł. W roku budżetowym 1924—25 odszkodowania wojenne obciążały Rzeszę sumą 1 miliarda marek złotych. W roku 1925—26 obciążenie Rzeszy gołkowskie na odszkodowania i ciężary wojenne wyniesie zaledwie 435 milj. marek złotych.

NEONEP A KONSTYTUCJA SOWIECKA.

(—) Rząd Rosji Sowieckiej wnosi na mający się odbyć 6 b. m. wszechrosyjski zjazd sowietów szereg poprawek i uzupełnień do konstytucji R. S. F. S. R. Miedzy innymi to stałe wniesiony nowy paragraf, który konstytucyjnie dopuszcza możliwość zastosowania w życiu gospodarczym R. S. F. S. R. inicjatywy prywatnej przez poszczególnych obywateli, zarówno sowieckich jak i cudzoziemców, oraz przez związki poszczególnych, o ile inicjatywa ta ma na celu rozwój sił wytwórczych kraju.

RUCH PATENTOWY W NIEMCZECH.

(—) Urząd patentowy niemiecki obliczył, że w r. 1924 było 56.831 zgłoszeń patentowych (w r. 1923 45.209), pod koniec r. z. było w mocy 75.406 patentów. Najwięcej zgłoszeń patentowych pochodziło z działy elektrotechnicznego (radiotechniki), automobilowego i chemicznego. Wzrost zgłoszeń przypada głównie na wynalazców niemieckich, nieliczne tylko z pośród nich pochodzą z zagranicy.

ZNIESIENIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO PRZY EKSPORCIE TOWARÓW.

(—) Jedno z najbliższych rozporządzeń Ministerstwa Skarbu zawierać będzie wstrzymanie całkowite państwowego podatku przemysłowego od obrotu przy eksporcie towarów, dla transakcji dokonanych po dniu 1 maja 1925 r., a mianowicie: dla ziemniaków i platków ziemniaczanych, superfosfatu, parafiny, papieru, cementu, węgla kamiennego, produktów destylacji ropy, żelazocianku potasu, azotniaku żelaza i wyrobów z żelaza i stali, maszyn rolniczych, tkanin bawełnianych i wiele innych.

spi. Przed czterema laty lekarze zainteresowali się tym osobliwym wypadkiem, postarali się o przewiezienie śpiącej do sanatorium, gdzie od tego czasu znajduje się pod stałą obserwacją. Chora budzi się tylko raz na pół roku, a żadnych odpowiedzi na pytania nie daje. Pokarm daje się jej co dwie godziny. Przyczyna osobliwej choroby zdaje

się być akt śmierci narzeczonego na krótko przed weselem. Dziewczyna doznała wówczas silnego wstrząsu nerwowego i zapadła w sen letargiczny, z którego się dotychczas nie obudziła. Najbardziej zastanawiającym objawem tej dziwnej choroby jest stopniowe zanikanie mięśni. Lekarze nie żywią nadziei uratowania chorej.

ZYGZAKI

Koziysć ze krwi obywateli.

Ze i u nas na szynach
Bywa czasem wypadek,
O tem już mi powiadał
Mój kochany pradziadek.
Zresztą lotrów na świecie
Coraz więcej się rodzi,
Więc wypadki się mnożą,
Tak jak „plajty”, tu, w Łodzi.
W korytarzu (tym gdańskim)
Ktoś, co dobrze nam życzy,
Zrobił zamach na pociąg.
Prasa Niemiec wnet krzyczy,
Groząc pięścią ku Polsce
„Złe korytarz strzeżony!
Przyłączmy go do Niemiec.
Wtedy dozna obrony.
Lub: Polacy umyślnie
Rozkręcili tam szyny,
Aby życia pozbawić
Niemiec drogie ich syny.

Moral z tego jest taki.
Tego nikt nie szanuje,
Kto dla swoich korzyści
Krwia rodaków handluje.

—oOo—

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota dnia 9 maja Grzegorza.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (Iewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

- Teatr Miejski** po pol. „Lilla Weneda”
wiczorem Dybuk
„Popularny „Kościuszkowski pod Raclawicami”
Kino Luna „Ziemia obiecana”
„Czary „Królów gór”
„Casino „Wszak imię jego”
„Cedon „Lalka”
„Reduta „Kolibri”
„Grand-Kino „Wicemiljonier”
„Spółdzielnia Frac. Państwowych
„Mesalina”
„Dom ludowy „Poszukiwacze przygód”
„Resursa Gdy na kominku wygasł już zar
„Corso „Sherlock Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce”
„Miejski Kinematograf Oświatowy
„U progu gilotyny”, dla dzieci „Przygody
Johnsona w Atryce”

Wiadomości bieżące

— Depesza do Prezydenta Rzeczypospolitej S. Wołciechowskiego.

Z okazji Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, p. Stanisława Wołciechowskiego, Rada Miejska wysłała następującą depeszę:

„Stanisław Wołciechowski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa. Ludność m. Łodzi za moim pośrednictwem, przesyła w dniu Jego Imienin wyrazy głębokiego przywiązania.
(—) dr. Bolesław Fichna
Prezes Rady m. Łodzi”.

— Wczorajsze święto.

W dniu wczorajszym fabryki, robotnicy których należą do Chrześcijańskiego Związku Zawodowego były nieczynne.

W niektórych dzielnicach powywieszane były flagi, z których wisiły Jeno strzepy; a które przechodząca policja ze stoickim spokojem ignorowała. Naogół święto minęło spokojnie. (pap)

— Łódź w międzynarodowej statystyce miast.

Na sesji Międzynarodowego Instytutu Statystycznego, odbytej w Brukseli w październiku 1923 r. postanowiono zainicjować nowe wydawnictwo międzynarodowe mianowicie: „Statystykę wielkich miast”. Wyłoniono w tym celu komisję, do której zostali powołani pp. Cadoux (przewodniczący), Boehmer, Desrois du Roure, Dudfield, Falkenburg, Giusti, Neefe (zmarł), Schott, Silberleit, Thirring (referent). Komisja przygotowała

Łódzka hakata przy pracy.

W SPRAWIE NARODOWEGO KOŚCIOŁA EWANGIELICKIEGO.

Znany a powszechnie szanowany w całej Rzeczypospolitej superintendent warszawski Bursche—zainicjował utworzenie samodzielnego polskiego ewang. kościoła, niezależnego od wpływów Berlina i niemieckiej hakaty.

Usiłowania tego niepospolitego umysłu, zostały przyjęte z niezwykłym entuzjazmem w całym kraju, za wyjątkiem oczywiście Łodzi, gdzie pracę jego zwalczają namiętnie pp. pastorowie z pod znaku gnębiela polskości za czasów okupacji niemieckiej, Cleinowa, którzy dyrektywy otrzymują wprost z Berlina.

Oba tutejsze pisma niemieckie, mianowicie „Neue Freie Presse” i „Neue Lodzer Zeitung”, z zacięłością godną lepszej sprawy, zwalczają wszelkie tego rodzaju próby — posilując się przy tem nie raz fałszowaniem rzeczywistości. Aby nie być gołosłownymi — podajemy tu list, jaskrawo oświetlający drogę, któremi chadza rozwielniona Hakata Łódzka

Łódź, dnia 7 maja 1925 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe wydrukowanie następującego sprostowania w sprawie artykułu, który ukazał się w dzisiejszym numerze niemieckiego pisma „Neue Lodzer Zeitung” pod tytułem: „Ewangelicy Polacy — a ewangelicy Niemcy”.

W cytowanym artykule wiele rzeczy mija się z prawdą, a mianowicie:

1) Petycje — w sprawie mianowania księdza pastora dla ewangelików-polaków, który jedynie niósłby pociechę religijną polakom wyznania ewangelickiego i któryby był rzeczywiście w całym znaczeniu tego słowa polakiem, a nie hakatystą, a przedewszystkiem władalby językiem polskim — podpisało blisko 400 osób, a nie 150, jak mówi omawiany artykuł.

2) Narazie w petycji nie było mowy o utworzeniu własnej parafii, a to z braku obecnie funduszy na budowę kościoła.

3) Co do ilości rodzin polaków-ewangelików, to autor artykułu grubo się myli, albowiem jest nas o wiele więcej niż 30 rodzin, co dostatecznie wymienia ilość podpisów na petycji wskazuje.

4) Również w błąd wprowadza autor czytelników wzmianką, że duszpasterstwo niemieckiej parafii ewangelickiej stara się zadośćuczynić żądaniom polaków ewangelików, a to z przyczyn następujących:

a) księża-pastorzy źle władają językiem pol-

kwestionariusze i rozesała je biurom staty styczonym wielkich miast. M. in. i Łódź otrzymała wspomniane kwestionariusze. Urząd stały Międzynarodowego Instytutu Statystycznego zażądał przesłania wypełnionych formularzy do dn. 1 czerwca r. b., gdyż na podstawie zebranych danych pragnie w najkrótszym czasie opracować szczegółowy referat o wielkich miastach. Po przyjęciu referatu przez najbliższą sesję Instytutu w Rzymie urząd stały przystąpi do druku wspomnianej publikacji.

— Rejestracja w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy firm zatrudniających ponad pięciu robotników.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wzywa wszystkie firmy, które zatrudniają ponad 5-ciu robotników; by się w przeciągu 10-ciu dni zgłosiły do rejestracji, w przeciwnym razie pociągnie się je do odpowiedzialności karnej.

Wspomniana rejestracja zabezpiecza robotników na wypadek bezrobocia. (pap)

— Zebranie robotników chrześcijańskich w Pablanicach.

W dniu dzisiejszym o godz. 6-tej wiecz w sali przy ul. Fabrycznej 2 w Pablanicach odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Przemysłu Włókiennego, na którym p. Filalkowski wygłosi odczyt na temat: „Życie gospodarze Polski”.

— „Człowiek człowiekowi wilkiem”.

W Pablanicach na Zielonej Górze przemysłowiec Jerke w dniu onegdajszym u ruchomil drugą zmianę i postępalac w myśl słusznych zasad przyjął do tej zmiany bezrobotnych.

Oburzeni tem postępowaniem robotnicy pierwszą zmianę zmusili p. Jerkiego do wymówienia miłoś swym kolegom w przeciwnym bowiem razie zagrozili strajkiem i zapowiadając, że chcą pracować na dwie zmian-

skim, robiąc tak kardynalne błędy, że aż uszy bołą!

b) nabożeństwa odbywają się co tydzień w innej parafii, narażają przeto polaków-ewangelików do wędrówek z jednego końca miast na drugi przytem nigdy nie wiadomo, w której parafii się odbędzie w daną niedzielę nabożeństwo w polskim języku, gdyż w prasie polskiej o tem żadnej wzmianki nigdy niema, ogłaszanie zaś tego w prasie niemieckiej niema najmniejszego sensu, gdyż ewangelicy polacy niemieckich pism nie czytają i chodzą jak błądne owce — to tu — to tam; można by przecież dla ewangelików-polaków wyznaczyć stale jeden kościół, dajmy na to kościół św. Jana (ul. Sienkiewicza), a to ze względu, że znajduje się w centrum miasta.

c) nabożeństw uroczystych dla nas nie odprawia się nigdy lecz tylko nabożeństwa zwykłe od godziny 12; jest to pora, o której dużo osób nie może pójść, a przedewszystkiem żadna z gospodyń, które nie mają funduszy na służbę i same gospodarstwem się zajmują, gdyż jest to przeważnie pora obiadowa.

Z tej przyczyny kościół przeważnie o tej porze świeci pustkami.

Dlaczego wogóle ewangelików-polaków tutejsze niemieckie parafje ewangelickie traktują po macoszemu, zapyta niejedyn z czytelników.

Oto odpowiedź: ażeby zwalczyć tych, którzy są ewangelikami i zaliczają się do narodowości polskiej; dążeniem tutejszej klikki hakatystycznej, na czele której stoi pastor, jeden z poważniejszych wiekiem i stanowiskiem, — zniesienie wszystkich ewangelików w myśl hasła, że ewangelikiem może być tylko Niemiec, któryby śpiewał tylko „Deutschland, Deutschland ueber alles!” lub „Die Wacht am Rhein”.

O nie, Panowie z H. K. T.!!! Wasz plan zniesienia ewangelików-polaków nie uda się! Nie myślcie, że naród jest o tyle naiwny, że nie umie odróżnić narodowości od religji.

Mamy tu w Łodzi tysiące katolików, którzy są Niemcami, i dla których stale duchowieństwo katolickie przemawia z ambony co niedziela w języku niemieckim w kilku kościołach, a nietylko w jednym.

Czyżby Konsystorz ewangelicki nie mógł się wzorować na tym i dla nas ewangelików-polaków wprowadzić obowiązkowe nabożeństwa w języku polskim w kościołach ewangelickich?

Uniknelibyśmy zbyt cennej polemiki w tej sprawie. Fr. Męziński.

ny, gdyż obecne ich zarobki są za szczupłe.

P. Jerke działając w myśl żądań robotniczych zwołał II zmianę, czem się naraził z jednej strony na uznanie, z drugiej zaś na niezadowolnienie mas robotniczych.

Zaznaczyć należy, że robotnicy I zmiany, nie zawarli z p. Jerkiem nawet umowy, i warunki nowej pracy będą dla nich korzystniejsze. W sprawie powyższa wglądać ma Związek Zawodowy. (pap)

— Zebranie Koła Kobiet w Pablanicach.

W niedzielę dnia 10-go bm. o godzinie 5-tej po południu w lokalu przy ulicy Fabrycznej Nr. 2 w Pablanicach odbędzie się zebranie Koła Kobiet Chrześcijańskiej Demokracji, na którym zdane będzie sprawozdanie z działalności za rok ubiegły i wybór zarządu na rok 1925. (pap)

— Wiec pracowników umysłowych.

W niedzielę dnia 10 maja o godzinie 8 wieczorem w sali własnej przy ulicy Sienkiewicza 22 odbędzie się wielki wiec pracowników umysłowych w sprawie:

1) zjednoczenia ruchu klasowego pracowniczego (w sprawie połączenia się ze zw. Al. Kościuszki 21)

2) ustawy o oficielistach. (pap)

— Fuzja centralnych organizacji pracowników umysłowych.

W dniu dzisiejszym prezes Stowarzyszenia Handlowców Polskich ul. Piotrkowska 108, p. Ładecki wyjechał do Warszawy na posiedzenie Rady Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych.

Głównym tematem obrad będzie połączenie dwóch Centralnych Organizacji Pracowników Umysłowych, a mianowicie: Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych ze Związkiem Pracowniczych Organizacji Zawodowych.

Jednocześnie p. Ładecki będzie inten-

W niedzielę, dnia 10 maja r. b. o godz. 4-ej po poł. na Starym cmentarzu katolickim w Łodzi, odbędzie się uroczystość poświęcenia pomnika na grobie

ś. † p.

STANISŁAWA ŁAPIŃSKIEGO

literata i publicysty, zasłużonego działacza na polu narodowej i społecznej pracy w Łodzi, niestrudzonego bojownika o polskość naszego grodu.

Na uroczystość tę zaprasza kolegów i przedstawicieli instytucyj i organizacyj społecznych, kulturalnych i oświatowych oraz wszystkich życzliwych i przyjaciół Zmarłego.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi.

wenjował w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w sprawie pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie Łodzi. (pap)

— Wielki wiec rzemieślniczy.

W dniu jutrzejszym o godzinie 6 wieczorem w oddziale Towarzystwa Rzemieślniczego przy ul. Zawadzkiej 5 odbędzie się wielki wiec rzemieślniczy w sprawach kredytu dla rzemieślników Kasy Chorych, cechów rzemieślniczych i t. d. (pap)

— Projekt ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Tutejsze zainteresowane organizacje i instytucje fachowe otrzymały z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do wyrażenia opinii (w przeciągu 4 tygodni) drukowany projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, zawierający 156 art. wraz z obszernym uzasadnieniem ogólnym; szczegółowym i technicznym. Po uzyskaniu opinii projekt zostanie uzgodniony między zainteresowanymi Ministerstwami poczem zostanie wprowadzony w życie. (pap)

— Letnia nowość w cukierniach.

W najbliższych dniach każda większa cukiernia obowiązana będzie, dla wygody gości; na każdym stoliku wystawiać cennik; sprzedawanych artykułów cukierniczych.

— Sobota w Polskiej Y. M. C. A.

(r) W sobotę dnia 9-go maja o godzinie 8-ej wieczór odbędzie się wieczór wkladowo dramatyczny urządzony staraniem Klubu Dramatycznego przy Polskiej Y. M. C. A.

— Schwytnię dezertera.

Wywiadowcy Urzędu Śledczego w dniu wczorajszym, na zasadzie konfidencjonalnych danych udali się na ulicę Łączna 29; gdzie po dokonaniu rewizji ujawniono, że ukrywa się tam dezerterski Franciszek Węsbowski. Po spisaniu protokołu sprawę oddano żandarmerji. (pap)

Teatr i sztuka.

— Wielki kompozytorski koncert benefisowy Karola Prosnaka.

odbedzie się jutro w niedzielę o godz. 12 w sali Filharmonji (ul. Narutowicza). Przypominamy o tem, spodziewając się że publiczność nasza podaży licznie na koncert utalentowanego naszego kompozytora; dyrygenta, którego wysiłki twórcze i zalety dyrygenta spotykały się zawsze z żywym uznaniem.

100-letni jubileusz Zduńskiej Woli.

OD 1 CZERWCA ZNIKNIĘ ZDUNSKA-WOLA A POWSTANIE ZŁOTY RÓG.

Jak się dowiadujemy na dzień 31 maja i 1-go czerwca przypada 100-tu letnia rocznica założenia miasta Zduńskiej Woli przez cara Aleksandra I, który dekretem z dnia 15 maja 1825 założył te osadę.

Dzień ten obchodzony będzie w tamtejszej Woli nader uroczystie.

W ubiegłym tygodniu wyjechała delegacja ze Zduńskiej Woli z burmistrzem Szaniawskim na czele do Belwederu gdzie została przyjęta przez Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wołciechowskiego, który zapowiedział swój przyjazd do Zduńskiej Woli na ten uroczysty dzień.

Dnia 31 maja wyjeżdżają z Łodzi na wspomnianą uroczystość p. wojewoda Ludwik Darowski, kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego Dr. Jarosz, prezes Izby Skarbowej Towarnicki, General dyw. Jung oraz J. E. biskup Tymieniecki.

Rano o godzinie 9 odbędzie się Msza Święta celebrowana przez bis. Tymienieckiego następnie otwarcie Gimnazjum Państwowego oraz poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Szkoły Powszechnej.

W dniu 1 czerwca odbędzie się święto przysposobienia wojskowego na które zjeżdża

ją się okoliczne pulki i garnizony wojskowe z powiatu łaskiego i sieradzkiego.

Jednocześnie odbędzie się wystawa przemysłowo-handlowa na którą od dłuższego czasu przygotowała się okoliczna włościanie ze względu na obecność Prezydenta który własnoręcznie wybierze najpiękniejsze ekspozyty i osobiście nagrodzi odznaką zasłużonego.

Również wielki przemysł Zduńskiej Woli będzie mógł się pochlubić swymi produktami przed dostojnymi gośćmi którzy nie będą prawdopodobnie szczędzić słów podziwu dla wytwórni krajowych.

Po uroczystościach projektowane są zabawy ludowe urządzone przez Magistrat Zduńskiej Woli, a które będą dla każdego dostępne.

Istnieje przypuszczenie, że Pan Prezydent skorzysta z okazji i wstąpi również do Łodzi, która oby nie zastała nieprzygotowaną na tak uroczystą chwilę która się rozegra pod jej okiem.

Punktem kulminacyjnym uroczystości w Zduńskiej Woli będzie przemianowanie nazwy miasta na Złoty Róg, aktu którego dokona P. Prezydent. (pap)

PROGRAM KONCERTU BENEFISOWEGO.

Dyr. Chórów Towarzystwa p. Karola Prosnaka.

Niedziela dnia 10-go maja 1925 r.

CZEŚĆ I.

1) Moniuszko — Polonez z op. Halka, wykona chór męski Towarzystwa.

2) Prosnak — op. 20 Wesele — poemat ludowy na chór mieszany, solo i orkiestrę, wykonała polaczone chóry Towarzystwa z Tow. orkiestry Filharmonijnej. Partie solowa wykona p. Helena Fotygo.

3) Wieniawski — 1) Legenda, 2) Ober-tas, solo skrzypce — wykona p. Stanisław Frydberg.

4) Prosnak — 1) op. 5 Nr. I „To było w cichy zmierzch“, 2) op. 5 Nr. 5 „Wśród wielkich cichych pól“ z cyklu „Zwrotki Jesienne“.

5) Grieg — „Ja kocham Cie“, odśpiewa p. Helena Fotygo.

CZEŚĆ II.

6) Moniuszko — Uwert. do op. Halka. Prosnak — Preludjum a mol Op. 25 Nr. 5 nagrodzony I-szą nagrodą na Konkursie Kompozytorów w Warszawie 1923 r.

Helmesberger — Fantazja, wykona Orkiestra Filharmonijna.

7) Prosnak — Op. 6 Reverie, Zarzycki — Mazurek: solo skrzypce wv

kona p. Stanisław Frydberg.

8) Prosnak — 1) „Powrót wiosny“, 2) Sieradzkie wesele (obrazek charakterystyczny) nagrodzony za wykonanie I-szą nagrodą na Ogólnopństwowym Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu 8. VI 1924 r.

Dyrekcja koncertu: Karol Prosnak.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Dziś, w sobotę, prof. A. B. Cyps, znany krytyk i znawca epoki romantycznej, skreśli w interesującej literackiej formie charakterystykę przewodnich duchów romantyzmu (Słowacki, Norwid, Miciński.) Odczyt dzisiaj zainteresował nadzwyczajnie szerokie koła naszej młodzieży, która wypełni szalenie miłą i jasną salę odczytowa Miejskiej Galerii Sztuki.

Po odczycie audycja radiofoniczna koncertu z Paryża, Rzymu i Londynu.

Ze sportu.

— Pierwszy mecz sportowy w parku Poniatowskiego.

W dniu dzisiejszym o godzinie 5 popoł. w parku im. ks. Józefa Poniatowskiego odbędą się zawody sportowe na nowo-zbudowanym boisku pomiędzy kombinowanymi dru-

zynami Turystów i Unionu. Zawody te poprzedzi mecz Turystów obozu III-go z Bar-Kochba. (pap)

Poświęcenie pomnika na grobie ś. p. Stanisława Łapińskiego.

Podniosła uroczystość święcić będzie miasto nasze w nadchodzącą niedzielę, 10 maja: na Starym Cmentarzu Katolickim odbędzie się poświęcenie pomnika na grobie niestrudzonego bojownika o polskość Łodzi, wybitnego literata i publicysty, zmarłego w 1922 roku ś. p. Stanisława Łapińskiego.

Czem był dla Łodzi Stanisław Łapiński, jakie niespożyte zasługi położył dla rozwoju polskiego Manchesteru, dla jego spolszczenia, dla rozwoju polskiej pracy narodowej, czem był dla całokształtu polskiego życia kulturalnego, oświatowego i społecznego w ciągu 25-lecia swej wytrwałej pracy na gruncie łódzkim — o tem wie cała polska Łódź. Niema organizacji polskiej w Łodzi, w której Zmarły, gorący patriota, nie brałby udziału, dlatego też nie wątpimy, że cała ta polska Łódź obecnością swoją na wspomnianej uroczystości odda hołd pamięci ś. p. Stanisława Łapińskiego i jednocześnie zadokumentuje, żyjąc w jej sercach hasła i idee patriotyczne, którym służył zdając od walk politycznych stojący, a Ojczyznę dobro na celu wyłącznie mający Zmarły.

Niechaj zatem ani jednej instytucji polskiej, ani jednej polskiej organizacji nie zabraknie na jutrzejszej uroczystości na Starym Cmentarzu Katol.

Pomnik na grobie Zmarłego wykonany zupełnie bezinteresownie przez znanego art. rzeźbiarza Władysława Czaplńskiego przedstawia się nader okazale i posiada wielką wartość artystyczną.

„Rozmowy z teraźniejszością”

Pod powyższym tytułem, redaktor Czesław Gumkowski wygłosił onegdaj prelekcję w Miejskiej Galerii Sztuki. Witany oklaskami prelegent poddał analizę szeregu błędów politycznych popełnionych w ciwilizacji wojny i zawarł plany pokojowe z mocarstwami Centralnymi, następstwem czego jest dzisiejsza niepewność sytuacji.

W chwili podpisania traktatu Wersalskiego nie były przyjęte pod uwagę realne plany marszałka Focha, który proponował Radzie Ententy, żeby doprowadzić wojnę do zupełnego rozbitcia potęgi militarnej Państw Centralnych, a potem rzucić gras sili na terytorjum Rosji w celu oczyszczenia go z krwawych rządów komunizmu.

Pozornie zostały przyjęte tezy marzyciela Wilsona, który różdżką pokoju chciał załagodzić zarzewie wojny przyszłości.

Lecz idee marzyciela z Nowego Świata w rękach polityków Europejskich zostały do tego stopnia spaczona, że niebezpieczeństwo przyszłych konfliktów wojennych stało się znowóż aktualne.

Sytuacja polityczna w Europie do tego stopnia jest zagmatwana, że najwięksi politycy nie są w stanie przewidzieć, co się stanie w najbliższej przyszłości.

Powszechna uwaga obecnie skupia się na Niemczech, którzy wykują odwet w kuźni monarchistycznej.

Układ polityczno-wojskowy zawarty pomiędzy Niemcami, Rosją Japonją i Turcją, kryje za sobą szereg bardzo poważnych następstw, wywołanych odrzuceniem realnych planów marszałka Focha.

Zrozumiwały niepokój ogarnia Francję i Małą Ententę wobec dzisiejszej sytuacji politycznej.

Państwo Polskie zajmujące centralne położenie wobec obecnej sytuacji politycznej, zmuszone jest do nadzwyczajnych wysiłków twórczych, żeby odbudować terytorjum, na którym szalała burza ubiegłej światowej wojny i skonsolidować siły swe w ten sposób, żeby okazać się zdolnym do odparcia ataków zzewnątrz.

Sojusz z Francją, Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławją przypomina strategiczne położenie b. państw zaborczych w okresie przedwojennym.

Zdawałoby się, że następstwa ubiegłej światowej wojny, powinny były wykluczyć możliwość nowych konfliktów, lecz, niestety, atm sfera polityczna w chwili obecnej jest identyczna z nastrojami, jakie panowały w roku 1914-ym.

Nic też dziwnego, że Państwo Polskie, w charakterze prawnego sukcesora po spuście państw zaborczych winno dbać o swą zdolność wojenną na wypadek rozpoczęcia kroków odwetowych państw ościennych. Wewnętrzna moc oparta na przekonaniu słuszności swego postępowania i działań obronnych powinna dać pewność, że naród polski nie zginie.

Odrodzenie gospodarcze kraju doprowadzi do wewnętrznej konsolidacji sił. Działanie destrukcyjne czynników wrogich na terytorjum Rzeczypospolitej, nasuwa podejrzenia, że ktoś chce nas uwikłać w splot intryg politycznych o zabarwieniu agresywnym.

Maksymalny okres poświęcony na odbudowę kraju, to maksimum pewności w przyszłą potęgę naszej Ojczyzny, stąd wniosek: nie dać się uwikłać w rozstawione sieci, nadal stać na stanowisku pokojowem.

Zebranie członków „Ligi morskiej i rzecznej”

Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Łodzi Piotr kowska 92) urządza w poniedz. dn 11 maja o godz. 7.30 wiecz. pierwsze miesięczne zebranie swych członków i wprowadzonych gości. Po wygłoszeniu referatu o celach i zadaniach Ligi odbędzie się dyskusja oraz część wokalna z łaskawym współudziałem chóru Tow. Muz. im. Szopena i sił artystycznych. Wejście bezpłatne.

W dniach od 7-14 czerwca br. Towarzystwo, wzorem innych miast polskich urzędzi „Tydzień Bandery Polskiej”, w celu obudzenia w społeczeństwie

idei morskiej i zainteresowania rozbudową polskiej floty handlowej i wojennej. Szeroko opracowany program „Tygodnia Bandery”, różniący się zasadniczo od dotychczasowego łatwego „systemu kwiatkowego” wkrótce podany będzie do wiadomości ogółu. W związku z tem Zarząd Towarzystwa organizuje kilka wycieczek nad Polskie Morze, ofiarowując kilkanaście bezpłatnych miejsc uczestnictw dla niezamożnej młodzieży szkolnej, za najlepsze piśmienne wypracowania na temat „Polskiego morza”.

POGRZEB OLBRZYMA.

§) W Little Rock w stanie Arkansas, w St. Zjednoczonych, w szpitalu marynarki zmarł 51-letni Tomasz O'Hara, rodem z Chicago, weteran wojny filipińskiej. Hara był uważany za najwyższego wzrostem i najbardziej otyłego marynarza w Stanach Zjednoczonych, ważył bowiem 485 funtów i najwyższych mężczyznu przerażał o głowę. W składach nie znaleziono trumny dla olbrzyma i musiano zbudować specjalną, wzmocnioną poprzeczną belkę dla większej trwałości przy przenosinach. Nie mniejszy kłopot był z dobozem karawanu. Skończyło się na wielkim wozie samochodowym, używanym do celów artylerji. Trumnę przywieziono aż nad mogiłę i po deskach opuszczono w głąb wielkiej mogiły.

BEATYFIKACJA ANTONIEGO GIANELLIEGO.

§) Z Rzymu donoszą do londyńskiego „Timesa” pod datą 19-go kwietnia.

Kościół św. Piotra przepełniły dziś zrana tłumy pielgrzymów, pragnących uczestniczyć w pierwszej w tym Roku Świątym wzniesłej ceremonji beatyfikacji. Ceremonja ta tyczyła się Antoniego Gianelliego, biskupa Bobbji.

Ze zwykłą okazałością kardynał prefekt kongregacji obrzędów ogłosił dokumenty beatyfikacyjne. Popołudniu zaś Ojciec św. przybył do bazyliki, aby pomodlić się przed obrazem nowego błogosławionego.

Dalsze beatyfikacje ogłaszane będą co niedzielę, aż do połowy lipca.

Liczba pielgrzymów, przybywających do Rzymu wzrasta codziennie.

DOWCIPNA ODPOWIEDŹ.

(§) Amudsen, udając się do bieguna północnego aeroplanem, będzie miał zapewne trudności w określeniu punktu, w którym się znajdzie biegun północny. O ile nie postąpi według przepisu André'go. Pewna dama zapytała André'go, którego wyprawa balonem do bieguna północnego skończyła się tragicznie, w jaki sposób dowie się, że się już znajduje na biegunie północnym. André odpowiedział:

— To bardzo proste: po przybyciu na biegun wiatr północny stanie się odrazu wiatrem południowym...

Polska Konkurencja Obuwia!

„Swoj do swego”



Cz. Błażejczyk
w Łodzi, ul. Drewnowska 33.
Uwaga! Czerwone szлды.

Nie kupujcie obuwia, zanim odwiedzicie mój skład zaopatrzonej w wielki wybór obuwia po cenach konkurencyjnych. Posiadam na składzie duży wybór obuwia damskiego męskiego i dziecięcego jak również skorochodów i sandałów pióciennych męskich i damskich. Obuwie gwarantowane. Obstałunki przyjmuję po cenach konkurencyjnych.

Uwaga: Spółka Błażejczyk i Gordoni przy ul. Łazienkiczej została rozwiązana, skład i warsztaty obuwia pozostały na miejscu.

Drewnowska 33. — — Czerwone szлды.
Z poważaniem
CZ. BŁAŻEJCZYK.

UWAGA! - Cześć Wam Panowie!

Polecam Sz. Klienteli moja pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach łódzkich.

Przyjmuje futra, palta, garnitury cywilne i sportowe, kostjomy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podł. żurnali Paryskich i Londyńskich. Adres mój: Przejazd 14, 14 II p., front.

569
Z poważaniem
Jan Kolubiński.

Mam miliard!

W. Terpiński Łódź Srebrzyńska 57 za starym cmentarzem (tramwaj Nr. 5. Bratków, stokroćek, niezapominajek, astrów, lewkonji, kalajserów, pomidorów i t. p. za 100 szt. 3 złote. zupełna wyprzedaz likwidacyjna. 116:—8

Dr. Maria Lewinsonowa
chor. weneryczne, skórne, mocznopociowe
Cegielniana 6, tr., I p.
Godziny przyjęć 5 — 8
niedz i sw 11—1. 1580

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
kabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Ewa
zielińska 2. Godz przyjęć od
9—2 i 6—8. dla pan 5 — 8
Telefon 29-45 1258

Lecznica Chorób Zębów
LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS
145 Piotrkowska 145.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów
Opłata niska. — Podług taksy.

Smakosze piją tylko
Kawę Wagnera
Elektryczna Palarnia Kawy
Piotrkowska 101. — Telef. 5-91.

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”
Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

URZĄD SKARBOWY
podatków i opłat skarbowych
dla pow. Łódzkiego

Łódź, dn. 6-go maja 1925 r.

Ogłoszenie.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych na powiat łódzki, w Łodzi, niniejszem podaje do ogólnej wiadomości że w celu pokrycia zaległych podatków skarbowych odbędzie się w Zgierzu, przy ul. Piłsudskiego 28, dnia 15 maja r. b. o g. 11 rano publiczna licytacja ruchomości, należących do Bauma Abe, zam. w Zgierzu.

Ruchomość, t. j. całkowite urządzenie młyna o 3 parach walcy, maszyna do czyszczenia zboża i t. p., obejrzeć można w dniu licytacji w Zgierzu pod wyżej wskazanym adresem.

Naczelnik Urzędu:
(-) GUTTMEJER.

1359

3 Pokaz Ogrodniczy dla amatorów

Przesadzanie roślin pokojowych odbędzie się dnia 10 maja o godz. 5 po poł. Szklarnie p. p. Dymkowskich, ul. Brzezińska 101. Prelegent p. Z. Kaczorowski.

Wejście 1 Złoty. Młodzież 50 gr. 1345

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen, Piotrkowska 88. 1265-2

Samochód „Ford” do sprzedania Wólczańska 255 1302-1

Power nowy tanio do sprzedania. Nowo-Zarzewska 46, m. 17. 1508-1

Sprzedam młodego wylczka odchowanego. Bardzo tanio, byle w dobre ręce. Piotrkowska 85, m. 8 1353-1

Sprzedam dywan dobry, otomanę, maszynę kryta, Rzgowska 51, m. 17 1332-2

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Gubernatorska 26. Wiadomość w sklepie. 1337-1

Sprzedam wiatrak, 10 morgów ziemi i dom murowany, 6 kilometrów od Łodzi. Wiadomość: Zgierska 77, od 11-5. Pawłowski, piekarnia. 1335-1

Sezonowa sprzedaż otoman, kozetek i krzesel u tapicera. Nawrot 8. 1327-2

Kupię kociol miedziany duży. Wiadomość u Spodankiewicza, Konstancyńska 26. 1318-1

Sprzedam sklep i pokój z kuchnią, słoneczne, dobrze prosperujący, egz. 15 lat. Przejazd 49. 1332-5

Dom murowany o 6 mieszkań z ogródkiem i stodołą do sprzedania. 4000 Zł. Cmentarna 1, Konstancyńów pod Łodzią, Markiewicz. 1342-5

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu choroby Senatorka 26. 1349-3

Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Piotrkowska 132 — 14. 1260-9

Potrzebna zdolna podręczna do szycia. Przejazd 6. 1322-2

Akuszerka F. Morawska przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Narutowicza 72. 1321-3

Potrzebna służąca, umiejająca gotować. Zgłaszać się: Półmorska 50, restauracja. 1320-1

Taczki żelazne mocnej konstrukcji poleca W. Kapczyński, Zgierska 24. 1324-2

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem do 7-10 tygodniowego dziecka. Zgłaszać się od 5-6. Przędzalniana 53, Dziembowscy. 1344-3

Potrzebny woźażer na dobrą prowizję. Oferty „Zakład cukierniczy.” 1345-5

Potrzebna prasowaczka na nową bieliznę. Pańska 45. 1343-3

Potrzebny zdolny czeladnik na damską pasową robotę. Zielona 15. 1341-1

Przybiłkaj się pies rasy wilczej. Można odebrać za zwrot kosztów: 6-go Sierpnia 40, Mikolajczyk. 1348-2

Potrzebna służąca z gotowaniem. Restauracja, Karłowicza 21. 1346-4

Wacharka gospodyni poszukuje posady. Świadectwa z pensjonatu. Staro-Targowa 31, Nowakowska. 1350-1

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ósmo klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralnia. 1331-2

Poszukuję współnika do budowy rzeźni. Wiadomość: Kińskiego 50, Roman Sawicki. 1317-1

Poszukuję na pierwszy numer hipoteki 5 do 4 tysięcy Zł. w Koluszkach. Wacława Widawskiego. 1316-1

Bacność! Szylidy narodowe Bacność!
„Swój do swego”
Polska Wytwórnia Obuwia
M. Gordoni

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka 23.

Dzisiaj trzeba na myśli mieć to przykazanie: 1129.
Kupować obuwie, gdzie można, a tanie.
A wie już świat cały, że ja mam intencje
Tanieścią cen pobić wszelką konkurencję.

GWARANTOWANE OBUWIE: damskie, męskie i dziecięce z własnej wytwórni i z najlepszych skór zagranicznych.

Wielki wybór sandałów.

Dla Rozwojowców i Urzędników za gotówkę i na raty oraz RABAT.

Dojazd tramwajami Nr Nr 1, 2, 6, 9, 10 i 11.
Koszta tramwajowe zwracam.

UWAGA. Spółka przy ul. Drewnowskiej 35, została rozwiązana a warsztaty przeniesione do mojej wytwórni.

W odpowiedzi naszej firmie zaznaczam, że warsztaty obuwia M. Gordoni zostały kompletnie przedniesione, a pomimo ogłoszenia nie znajdują się na Drewnowskiej 35.

Z poważaniem
Majster Cechowy M. Gordoni.

Sezon otwarty od soboty, dn. 2-go maja

Kilkadziesiąt łódek na stawach oraz kąpiele damskie i męskie. 1315

Naprzeciwko parku „Juljanów”.

Potrzebni chłopcy z kaucją
do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do Rozwoju. 2104

Zygmunt Kaczorowski

instruktor ogrodnictwa na Okręg Łódzki, nagrodzony dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi, przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadza zaniedbane do porządku, urządza plantacje dochodowe, obejmuje w stałe inspekcje ogrody, udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Łódź, Sienkiewicza 62. 1327

Student Uniwersytetu Warszawskiego wyjedzie na kondyję od zaraz. Łaskawe oferty sub „Solidny” do Rozwoju. 1326-2

Mebel, dywany, łóżka metalowe, wózki, kołyski, leżaki, łóżka polowe na letniska poleca najtaniej: Magazyn mebeli Romiszowski, Piotrkowska 116, I p. 1248-5

Zgubione dokumenty

Proszę Andrzeja zgubił książkę poczętkową wojskową wyd. w Łodzi. 1229-2

Trzyserówna Gura zgubiła dowód osobisty wyd. w Opoczynie. 1322-2

Powozy

przechy, rolwagi do sprzedania na dogodnych warunkach. Lipowa 39 1394

PENSJONAT
w Kuźnicy
na półwyspie Helu
A. Szydrowskiej, (poprzednio H. Krackiewiczówny) otwarty od 1 czerwca r. b. Kuchnia polska obfita, wykwinna. Ceny umiarkowane. Na czerwiec znizone. Wiadomość Łódź, Nawrot 38-a, m. 3, u Tułajewskiego. 1220

Nawóz koński

kupuje w większych ilościach. Adresy składać do administracji Rozwoju pod pod „Nawóz koński”. 1398-2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strofica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedmiotem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.